Nr. 228. **Czwartek, 8 Października 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł.**, **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu **1 zł.**, **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 *zł.* 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 *zł.* 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 września b. r., inżyniera budowy machin przy zarządzie salinarnym w Wieliczce, Romana Dzieślewskiego, zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnym profesorem elektrotechniki na Politechnice we Lwowie.

Ogłoszenie

Z końcem września 1891 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według regestrów, prowadzonych w uprzyw. austryacko-węgierskim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych opiewających na wal. austr. 50,934.300 *zł.*

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa, a mianowicie:

jednoreńskowych	77,763 618
pięcioreńskowych	136,329.605
pięćdziesięcioreń.	147,317 250 zł.
razem	361,410.473
w ogóle	411,995 023

Wiedeń, 5 października 1891.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długu państwa.

Dr. Ernest Hauswirth,
prezydent.

Henryk baron Doblhoff-Dier,
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 października.

Podany wczoraj, w telegraficznem streszczeniu, najnowszy ukaz carski, dotyczący Finlandyi, wymownem jest dowodem, iż w Petersburgu postanowiono aż do ostatnich granic, prowadzić walkę przeciw odrębnym prawom tej prowincyi, i z całym naciskiem dokonać zupełnej jej russyfikacyi. W obec tego, iż, jak się zdaje z owego zarządzenia, wybiła już dla samorządu Finlandyi ostatnia godzina, będzie na czasie krótki pogląd na usiłowania, jakie czyniono dotychczas, ze strony rossyjskiej, celem stopniowego zniweczenia konstytucyi fińskiej i zrównania Finlandyi z innemi guberniami caratu.

Wedle konstytucyi, zaprzysiężonej przez wszystkich carów, począwszy od Aleksandra I, przyznano wielkiemu księstwu Finlandzkiemu własny zarząd, język fiński jako urzędowy, swobodne wykonywanie swej religii, samoistne ustawodawstwo i samoistne regulowanie własnych finansów. Za rządów cara Aleksandra III, prawa te uszczuplano, z każdym niemal rokiem, czyniono to jednak z początku nieznacznie i bez wywoływania silniejszego rozgłosu. Dopiero na początku r. 1890 rozpoczęła się na dobre praca russyfikacyjna. Złożono więc najpierw cłowo-pocztowo-monetarne komisye, które miały poczynić wnioski, względem połączenia fińskiej i rossyjskiej administracyi, a wkrótce potem zlano fiński zarząd pocztowy z centralnym zarządem poczt i telegrafów i tym sposobem usunięto znaczny zastęp urzędników z pod władzy krajowej. Za tem zarządzeniem poszło niebawem przymusowe zaprowadzenie w całej Finlandyi papierowego rubla i zawieszenie sankcyonowanego już przez cara nowego, fińskiego kodeksu karnego, w miejsce którego narzucono Finlandyi ogólny rossyjski kodeks.

Tak tedy uprzątnięto, bez żadnych skrupułów, szereg praw poręczonych, co zniewoliło sejm fiński w styczniu b. r. do wypowiedzenia w adresie do cara, głębokiego ubolewania i wskazania na zaniepokojenie, jakie z powodu tych zarządzeń objawia się wśród całej ludności. Car Aleksander odpowiedział na ten adres reskryptem do generał-gubernatora Finlandyi, w którym nazwał owo zaniepokojenie nieuzasadnionem i zapewnił, iż uprzywilejowane prawa Finlandyi będą przestrzegane. W kilka atoli już tygodni po ogłoszeniu pomienionego reskryptu powołano Rossyanina do sekretaryatu stanu dla Finlandyi i kancelaryi generał-gubernatora fińskiego, a równocześnie wprowadzono do Finlandyi rossyjską cenzurę prasową. Co więcej, ścieśniono, jeżeli nie zupełnie zniesiono, zakres działania sejmu fińskiego, wydaniem rozporządzenia, iż wszelkie projekta ustaw, mające być wniesione do sejmu, niemniej wszelkie uchwały sejmowe przygotowane do sankcyi cesarskiej, mają być przedkładane poprzednio do opinii ministrów celem rozpatrzenia, czy nie stoją one w sprzeczności z interesami rossyjskiemi. Ponieważ zaś w Rossyi, jak wiadomo dostatecznie, wszystko, co nie posiada marki czysto rossyj-

---

15)

JUREK

OBRAZKI Z GŁUCHEJ PROWINCYI

przez

NAGODĘ.

(Ciąg dalszy).

W tej chwili zaszła im drogę wiejska kobieta, prowadząca za rękę małą dziewczynkę. Paniom skłoniła się tylko przechodząc, ale Jerzego pochwyciła za rękę i ucałowała, zalecając to samo uczynić dziewczynce

— Co to za kobieta? zkąd wy jesteście? — zapytał Jerzy, zdziwiony tym niespodziewanym dowodem uszanowania.

— A my z Rudek.

— Z Rudek. od nas?

— A ja, od was; ja jestem Nastka Łuczkowa, co my to mamy chatę pod cerkwią, ale że dziś niby chodziłam do Żarnowa, to już byłam na nieszporach w kościele, a teraz wracam do domu bez pola, bo to dla dziecka daleko.

— No to idźcie z Bogiem.

Kobieta skłoniła się i odeszła, Andzia chwilę patrzyła za nią.

— To pan nie zna swoich ludzi? — spytała nagle.

— Jakto swoich? — dworskich znam, — ale całą wieś zkądże mogę znać; — ta Łuczkowa pewnie nigdy na robotę nie wychodzi, bo to bardzo zamożni ludzie.

— O, ja u nas na wsi znam wszystkich, aż do najmniejszego dziecka. My z mamą, gdy wychodzimy na spacer, to zawsze wstępujemy po chatach — rozpytujemy się, co gdzie słychać, jak kto słaby, to dajemy lekarstwa.

— I dużo już pani ludzi zawróciła z tamtego świata? — zapytał z lekkiem powątpiewaniem Jurek.

— O, pan mi nie wierzy! Jak mamę kocham, że ja doskonale umiem leczyć; chłopi to powiadają, że jak panuńcia da lekarstwo, to najprędzej pomoże.

— Spodziewam się, jabym to samo powiedział — uśmiechnął się Jerzy — ale Andzia z niedowierzaniem potrząsnęła głową.

— Z panem to nie można o niczem poważnie pomówić, — rzekła tonem wyrzutu — pan ze wszystkiego zaraz żartuje, a to jest bardzo źle.

— Niechże mi pani powie, dlaczego to ma być źle?

— Bo.... przecież nie można całego życia tak przeżartować — odparła, patrząc mu prosto w oczy; a była w tej chwili tak ślicznem uosobieniem powagi, że Jerzy uczuł w sercu nieokreślone, ale bardzo silne wzruszenie.

— Otóż widzi pani, że ja nie ze wszystkiego żartuję, — rzekł cicho — bo właśnie chciałem pani zadać jedno bardzo poważne pytanie, tylko się trochę boję.

— Pan się boi? — zapytała Andzia z niedowierzaniem — ej, chyba pan tak tylko mówi, żeby mnie w lepszy humor wprowadzić?

Jerzy roześmiał się.

— To pan by chciała, żeby się pani obawiano?

— No, ja myślę, że to musi być przyjemnie.... jeszcze nie próbowałam, ale tak mi się zdaje. — Ale na ten raz niech się pan już nie boi, tylko zapyta o co chce — dodała z łagodnem spojrzeniem, które w największym tchórzu mogło obudzić odwagę.

— Co panią właściwie skłoniło do przyjechania tutaj?

— O, jeszcze ta sama kwestya, panie Jerzy.... ciekawość, pierwszy stopień do piekła; a przecieżby pan wolał pójść do nieba, w takiem miłem towarzystwie naprzykład, jak moje i panny Miny.

— Przepraszam panią, wtenczas to była ciekawość, ale dzisiaj nie, bo ja i tak już wiem wszystko.

— Kiedy pan wie, to po co się pytać?

— Bo ja się chcę od pani dowiedzieć, czy.... — zaciął się i utkwił oczy w ziemię — czy pani się pan Lechoński — podoba?

— Właśnie że nie! — wykrzyknęła z gotowością, która Jerzemu zdjęła jakby ciężar z piersi — jakże mi się może podobać, kiedy to mój kuzyn, z którym się znam od dziecka, i w dodatku jeszcze taki nudny.

— Nieznośny, antypatyczny! — przywtórzył Jurek — więc pani nie pójdzie za niego?

— Czy ja wiem? — odparła z wątpliwą minką, która do szczętu zniszczyła w sercu Jerzego miłe wrażenie ostatnich słów — mama myśl, że gdy ich obu przez parę miesięcy widzieć nie będę, to się przekonam, że wcale nie wolę pana Zdzisława — ale ja zupełnie przeciwnie myślę.

— Jakiego Zdzisława? — szepnął Jurek.

— Przecież pana Miniewskiego... O pan mówił, że wszystko wie — a tego co najciekawsze, to pan nie słyszał!

Jerzy nie był teraz w usposobieniu ocenienia figlarnego uśmiechu, jaki zajaśniał w jej oczach.

— Więc panią tu przysłano na rekolekcye?

— To jest.... żebym zdala od świata i ludzi zebrała myśli i zdecydowała, któremu....

— I cóż pani zdecydowała? — przerwał skwapliwie.

— Jeszcze nic, bo dotąd nie myślałam o nich; wie pan, tak jakoś dni schodzą....

Jerzy spojrzał badawczo w jej oczy — ale te zdradzieckie głębie, które umiały być tak wymownemi, w tej chwili milczały, jak zaklęte.

— Czy panu także czas tak prędko schodzi? — zapytała z niewinną minką.

— Czy pani naprawdę nie myśli o żadnym z nich? — nawet o panu Zdzisławie? — szepnął, nie odpowiadając na jej pytanie.

— Jak mamę kocham, że nie myślałam o żadnym dotąd.... Och, ale po co się pan dopytuje? — zastanowiła się nagle — i jeszcze mi pan w oczy patrzy, czy mówię prawdę! — Przy tych słowach, w głosie jej brzmiało już prawdziwe zgorszenie.

— Bo nie chciałbym być zwiedzionym tak jak w lesie — odparł Jerzy.

— Ej, to było na początek naszej znajomości; — teraz już nigdy nie zwiodę pana.

— Nigdy? Naprawdę?

— Naprawdę. — Znowu w głosie jej zadźwięczał głęboki, poważny ton, i czarne oczy zajaśniały słodyczą.

— Ale co pan obiecuje w zamian? — zapytała z przymileniem.

— Wszystko, czego pani zażąda.

— Aż tak dużo! — zdziwiła się — tymczasem żądam tylko żeby pan swoję „Lami“ prowadził troszkę dalej odemnie, bo już czuję, że lada chwila przydepcze mi suknię, a to moja niedzielna tualeta. Jerzy z lekkiem westchnieniem usunął się na bok, i zaczął postępować w pewnem oddaleniu — co pannie Minie sprawiło widoczną ulgę.

Państwo Baniewscy spacerowali po dziedzińcu i zobaczywszy powracające z przechadzki towarzystwo, wyszli naprzeciw niemu aż do bramy.

— Co to Andziu, jeńca wzięłaś na drodze? — wykrzyknęła p. Baniewska.

— Musiałam, proszę babci, bo ludzi tratował — takiego niebezpiecznego czło-

skiej i prawosławnej, bywa uważane za sprzeczne z interesami caratu, więc łatwo zrozumieć, jak to powyższe zarządzenie krępuje zakres działania sejmu.

Najnowszy ukaz idzie jeszcze dalej w pozbawieniu fińskiej reprezentacyi ludowej przysługujących jej praw, a zaprowadzając w urzędach język rossyjski jako obowiązkowy i wypowiadając zasadę, iż odtąd Rossyanie mają dzierżyć posady w kancelaryi sekretaryatu stanu dla Finlandyi i kancelaryi generał-gubernatora finskiego, a krajowcy o tyle tylko, o ile posiadają wykształcenie uniwersyteckie i władają gruntownie językiem rossyjskim — otóż ukaz tej treści zagraża Finlandyi zupełną zatratą jej narodowej samoistności i degraduje tę prowincyę niemal do rzędu zwykłego gubernatorstwa; boć po dotychczasowych eksperymentach można przewidywać, że w Petersburgu uprzątną się rychło i z sejmem, przypominającym urzędowej Rossyi nienawistne urządzenia cywilizowanej Europy i z pozostałemi okruchami samorządu Finlandyi, a to pomimo, iż ludność jej uchodziła i uchodzi za najwierniejszą, najlojalniejszą i ożywioną najgorętszym patryotyzmem rossyjskim!...

Sprawy krajowe.

(*W sprawie zmiany kompetencyi sądów przy przekroczeniach ustawy o zarazach zwierzęcych*).

(§) Członek Wydziału krajowego, dr. Sawczak, postawił w r. 1889 w Sejmie wniosek o wezwanie c. k. Rządu do zmiany kompetencyi sądów, powołanych do judykatury w sprawach o czyny karygodne, wypływające z ustawy o zapobieganiu chorobom zaraźliwym zwierzęcym i o środkach, zapobiegających księgosuszowi.

Wniosek ten przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Wedle powyższych ustaw, sądownictwo o czyny karygodne w tych sprawach oddane zostało sądom powiatowym, względnie trybunałom I instancyi. Jednakże w krótkim czasie już okazał się w praktyce rozdział tej kompetencyi sądowej, jako utrudniający wysoce nie tylko szybki i słuszny wymiar sprawiedliwości, ale częstokroć narażający strony procesowe na materyalne straty prywatnej natury.

Daty statystyczne wykazują, iż prócz kilku wypadków zasądzenia przez trybunały I. instancyi na karę aresztu wyżej 1 miesiąca, co do innych wymiarów kary, orzeczenia tak trybunałów jak i sądów powiatowych wcale się nie różnią.

Wydział krajowy po zbadaniu poruczonego mu przedmiotu, uchwalił podnieść w swem sprawozdaniu do Sejmu, że istniejąca obecnie w naszym kraju liczba trybunałów pierwszej instancyi, jest stosunkowo do przestrzeni i zaludnienia za szczupłą; są bowiem gminy n. p. w okręgu lwowskiego Sądu krajowego, albo Sądu obwodowego tarnopolskiego, których odległość od tych sądów wynosi 150 klm. Wobec tej okoliczności strony procesowe, wzywane przez trybunały I. instancyi do rozpraw głównych muszą częstokroć odbywać wielką drogę; co jest rzeczywistą krzywdą dla mieszkańców, którzy narażeni są przez to nietylko na stratę czasu ale i na stratę materyalną.

Skutkiem tego strony procesowe, wzywane do rozprawy głównej, ażeby właśnie uniknąć rzeczonych szkodliwych następstw, bardzo często nie jawią się, jak doświadczenie poucza; na rozprawie zapadają zatem bardzo często wyroki zaoczne a proceder znowu ten wpływa czasem niepomyślnie na słuszny wymiar sprawiedliwości.

Wydział krajowy podnosi następnie, że przydzielanie tak drobiazgowych spraw sądownictwu trybunałów I. instancyi, daje tym sądom i prokuratoryom państwa za wiele zajęcia, z uszczerbkiem dla daleko ważniejszych spraw, do ich kompetencyi należących, co tamuje także szybki wymiar sprawiedliwości.

Na podstawie powyższych danych postanowił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi wniosek wezwania c. k. Rządu, aby we właściwej drodze przeprowadził zmianę ustawy z dnia 24 maja 1882 dz. p. p. Nr. 51 w tym kierunku, ażeby rozstrzyganie spraw o czyny karygodne wynikające z ustaw o zapobieganiu chorobom zwierzęcym, zaraźliwym i o środkach, zapobiegających księgosuszowi, o ile one należą do sądów, przydzielano tylko wtedy trybunałom pierwszej instancyi, jeżeli z tych czynów albo z zaniedbania wynikła już szkoda materyalna, we wszystkich zaś innych wypadkach, by sprawy tego rodzaju przydzielano Sądom powiatowym.

Sprawy parlamentarne.

Wedle zapewnienia dzienników wiedeńskich, w kołach parlamentarnych objawia się coraz wyraźniej dążność do jak najrychlejszego załatwienia budżetu na r. 1892. Słychać, iż przywódcy wielkich klubów zbiorą się w chwili najbliższej, aby postanowić, że w myśl §. 42 regulaminu Izby posłów, Izba może większością dwóch trzecich uchwalić, aby niektóre pozycye budżetowe wprost traktowano w pełnej Izbie bez odsyłania do komisyi. Jest podobno nadzieja pozyskania większości dwóch trzecich do tego wniosku.

W Izbie ma przyjść na porządek dzienny przedewszystkiem ustawa o Towarzystwie żeglugi parowej na Dunaju.

W ciągu jesiennej sesyi spodziewają się załatwić zupełnie nowelę do ustawy zmieniającą niektóre postanowienia ustawy gwareckiej z dnia 28 lipca 1889 r.

Komisya dla kodeksu karnego, ma ukończyć już w jesieni poruczony jej przedmiot.

Z Warszawy.

(Smutne stosunki w szkołach. — Nowy sobor prawosławny w Warszawie. — Nowa ustawa wekslowa).

Piszą z Warszawy:

Za kordonem mało kto wie, a może nawet władze centralne w Petersburgu nie wiedzą, że po miastach powiatowych Królestwa nie wolno uczniom stać na stancyi u kogo innego, jak u nauczyciela tego właśnie zakładu, do którego uczeń uczęszcza; ci panowie mają zatem monopol, a ojcowie rodzin muszą koniecznie przyjąć dyktowane przez nich warunki, bez względu na osobistość nauczyciela, na jego otoczenie, na kwestyę kosztów, i t. d. Gdzieniegdzie robi władza szkolna wyjątek od tej zasady, dozwalając umieszczać dziatwę szkolną u stróża zakładu; łatwo się domyśleć, jaki tam panuje porządek i jaki moralny kierunek stróż wykonać jest w stanie. Ziemia, w wyjątkowych tylko latach, może dochód jakiś przynieść, przemysł zupełnie podupadł, zarówno więc uboga, jak i zamożniejsza młodzież, musi się garnąć do szkoły, a z chwilą, kiedy tam się dostaje, jest oddana zupełnie na łaskę i niełaskę profesora, od którego, zdana na sympatye i antypatye, pozostaje w zupełnej zawisłości, którego ujemne strony cały czas ma przed oczyma, i którego, co gorzej, bardzo często nawet poważać nie może.

W zakładach naukowych żeńskich rzecz się jeszcze w ciemniejszych barwach przedstawia. W myśl obowiązujących przepisów, nie wolno wziąć nauczycielki ani guwernantki, któraby nie miała świadectwa z odbytych rządowych egzaminów. A że dla znacznej części niezamożnych rodzin córka w ten tylko sposób może przyjść z pomocą, gdy przyjmie miejsce nauczycielki w prywatnym domu, przeto pensye żeńskie są przepełnione. Ale podczas, gdy na całym świecie nazwisko przełożonej takiego zakładu daje rodzicom dostateczną rękojmię moralnego wychowania, u nas rzecz się ma przeciwnie: przełożona nie jest bowiem panią u siebie, nie ma dowolnego wyboru między ciałem nauczycielskiem, ale władza szkolna z góry przeznacza nauczyciela rossyjskiego języka dla każdej pensyi. Nauczyciel taki, wie, że go przełożona usunąć nie może, staje się główną figurą w zakładzie, nie ulega kontroli, i często umie to swoje stanowisko wyzyskiwać. Były wypadki, żejmłody nauczyciel, prosto z Rossyi przybyły, śledził czynności uczennic, podsłuchując systematycznie pod ich drzwiami; jakoteż, jeśli jakie polskie słowo usłyszał, uczennica musiała być wydaloną bez pardonu z zakładu. Z drugiej strony jeszcze częściej się zdarza, że nauczyciel taki, niby w nagrodę pilności, rozdaje uczennicom swoją fotografię.

Warsz. Dniew. donosi, iż przedstawienie głównego naczelnika kraju co do budowy nowej cerkwi prawosławnej w Warszawie, jeszcze w roku zeszłym otrzymało przychylną najwyższą opinię. Plany i projekta były już opracowane z rozporządzenia generał-gubernatora przez administracyę miejscową i przedstawione ministerstwu w początku roku bieżącego, wydane wszakże w r. z. rozporządzenie w kwestyi oddania spraw odnoszących się do budowy cerkwi w Królestwie Polskiem w ręce synodu, pociągnęło także za sobą przejście budowy soboru w Warszawie z pod kompetencyi miejscowej administracyi do wzmiankowanego dopiero synodu.

O potrzebie nowej cerkwi rozpisuje się obszernie organ urzędowy i tak rozpoczyna swój patetyczny wywód:

„Każde święto, każda uroczystość cerkiewna w Warszawie dowodzi w sposób coraz bardziej przekonywający i naglący potrzeby nowego soboru prawosławnego. Liczba rossyjskich mieszkańców Warszawy wzrasta z każdym rokiem, i co rok ta potrzeba staje się niezbędniejszą. „Głos ludu" dawno już wybrał nawet miejsce dla tej świątyni, która powinna „ozdobić Warszawę."

Nowa ustawa wekslowa, jak donoszą pisma petersburskie, nie będzie obowiązywała w Królestwie Polskiem, gdzie pozostaną dalej w swej mocy przepisy francuskiego prawa handlowego.

Stosunki francusko-włoskie.

(Odsłonięcie pomnika Garibaldego).

W niedzielę odbyła się w Nicei uroczystość odsłonięcia pomnika Garibaldiego, która przybrała charakter manifestacyi politycznej na rzecz złagodzenia stosunków pomiędzy Francyą a Włochami.

Z Włoch przybyło na uroczystość wiele wybitnych osobistości, w tej liczbie zięć Garibaldiego generał Canzio, znany poeta i poseł demokratyczny Cavalotti i kilku innych deputowanych włoskich. Synowie Garibaldiego, stosownie do oświadczenia, złożonego przed parą tygodniami, nie przybyli na uroczystość. Wszyscy goście włoscy znaleźli jak najżyczliwsze przyjęcie w Nicei.

Mer miasta Nicei, Malaussena, jakoteż deputowani francuscy Raiberti i Borriglione, wyrazili przy odsłonięciu pomnika żywe uznanie dla włoskiego bohatera narodowego i wdzięczność za usługi, okazane Francyi, oraz wysławiali go jako symbol jedności i zgody pomiędzy ludami.

Generał Canzio, który przemawiał w imieniu rodziny Garibaldiego, zaznaczył w swej mowie, że Garibaldi nie łudził się co do istotnego położenia w Europie i pojmował dobrze, że wspólni wrogowie Włoch i Francyi z umysłu sieją niezgodę i nieufność pomiędzy obu narodami, zwłaszcza wywołując kwestyę rzymską, która cień rzuca pomiędzy niemi. Nieufność tę koniecznie rozproszyć należy, a odsłonięcie pomnika Garibaldiego w Nicei stanie się wstępem do porozumienia i braterstwa obu narodów, które bez rywalizacyi i zazdrości dążyć mogą każdy do swojej wielkości.

Na przemowę tę, zawierającą niejako interpelacyę w kwestyi rzymskiej, wyraźną udzielono odpowiedź ze strony francuskiej.

---

wieka nie można puszczać samego po publicznych drogach.

— A bardzo się opierał?

— Bardzo, panna Mina musiała użyć całego swojego wpływu ażeby go skłonić do towarzyszenia nam — *nicht wahr, Fräulein Minna*?

Fräulein Minna skłoniła głową potwierdzająco — Jerzy oddawszy swoję „Lami" w ręce kredensowego chłopaka, który nadbiegł właśnie — przystąpił do Andzi.

— Ależ to pani lubi opowiadać niestworzone historye — czy to tak ładnie? — szepnął z wymówką.

— Chciałam przecież pana wystawić w lepszem świetle — broniła się — niewiedziałam, że pan tego nawet ocenić nie potrafi, bo przecież toby bardzo pięknie było ze strony pana, gdyby pan ulegał wpływowi panny Miny.

— Toby było z mojej strony szczytem szlachetności — ale ja wolę tę chwałę i zasługę zostawić drugim — a sam już będę ulegał.... komu innemu.

— Jeżeli się znajdzie taki amator, co zechce wpływać na pana — może to takie niewdzięczne zadanie, że nie warto.

— Bardzo warto, już ja pani ręczę — niech pani tylko spróbuje.

— Ja? - zdziwiła się, jak gdyby w tej chwili dopiero zrozumiała, że to o niej może być mowa — skądże ja znowu? to przecież na to trzeba mieć rozum i doświadczenie — panna Mina ma daleko lepsze kwalifikacye.

Zrównali się ze starszymi i wszyscy razem postępowali ku domowi — pan Baniewski prowadził żonę, omijając najstaranniej wszystkie kamyczki i drobne nierówności napotkane na drodze.

— Ostrożnie Heleńciu — powtarzał jej co chwila — ostrożnie, bo to przecież nogi będą nam teraz potrzebne — mamy zahulać na weselu.

Jerzy drgnął i czoło jego oblało się pąsem.

— Na czyjem weselu? — zapytał prawie gwałtownie.

— No, na naszem srebrnem weselu — siódmego września będzie dwadzieścia pięć lat jakeśmy się pobrali — trzeba przecież na taką rocznicę choć bal wydać.

Jerzy odetchnął — Andzia znalazła się w tej chwili obok niego, z twarzą zarumienioną radośnie z rozpromienionemi oczyma.

— A co! jak się panu podoba ten projekt? — zawołała, szukając na jego twarzy śladów takiego samego uszczęśliwienia — ja nic nie mówiłam, bo myślałam, że to może sekret, ale już od tygodnia wiem, że będziemy tańczyć i czasem w nocy aż spać nie mogę. Cieszy się pan?

— Ma się rozumieć — potwierdził gorąco.

— O my na ciebie tu bardzo rachuje my, że nam będziesz rej wodził w zabawie — rzekł pan Baniewski — bo Józio choć przyjedzie, ale on do tańców nie skory, a ty, pamiętam jeszcze jak ot takim malcem, doskonale wywijałeś kołomyjkę.

— Pan będzie tańce prowadził — szepnęła Andzia, przekonana, że zwiastuje mu najradośniejszą nowinę.

— A da mi pani pierwszego mazura?

— Dam — odparła cichutko ofiarowując mu już teraz jako zadatek prześliczny rumieniec, którego wartość potrafił należycie ocenić.

— A nie zapomni pani do tego czasu? — nalegał.

Potrząsnęła głową z taką żywością, że aż włosy nad jej czołem rozwiały się.

— Gdzieżbym zapomniała — zresztą na każdy wypadek zapiszę sobie — dodała skwapliwie, ale Jurek na tym dowodzie uprzejmości stanowczo się nie poznał.

Tego wieczoru podano herbatę już nie na ganku, tylko w jadalnym pokoju — Jerzy jednak prawie nie zauważył tej zmiany dekoracyi, bo on widział tylko uwijającą się koło stołu jasną perkalową sukienkę, poił się dźwiękami głosu Andzi, śmiał się z jej wesołych żartów i na dobitkę zajadał z najlepszym apetytem wszystko, co mu nakładała na talerz białemi rączkami.

Andzia gospodarowała dziś nie na żarty — sama wybrała na talerze cztery porcye malin, ocukrowała je i podała każdemu. Jurek chciał jej pomagać.

— Dziękuję, już ja znam tę pomoc — odparła — pan Zdzisław także zawsze chce mi pomagać w gospodarstwie, i za każdym razem coś stłucze, albo rozleje. Na imieniny mamy oblał mi winem czy też czarną kawą taką śliczną, nową sukienkę — zaraz, jakże to było?.. — dodała, podnosząc rękę do czoła, dla lepszego zebrania myśli — pan Zdzisław powiedział, że nie będzie pił kawy, jeżeli....

— Po co pani to wspomina — przerwał Jerzy półgłosem — powiedziała mi pani przecież, że pani nie myśli nigdy o żadnym panu Zdzisławie.

— Bo też to dopiero dziś wieczór, zaręczam panu, ale jeżeli pana to nudzi, to będę myśleć po cichu.

Jerzy nie wiedział sam, czy ma się zmartwić czy roześmiać, bo okrutnym tym słowom towarzyszyło takie spojrzenie, że cios złagodniał o połowę.

Gwiazdy świeciły na niebie takie iskrzące, jakie bywają tylko w czasie bezksiężycowych nocy; granie fujarki płynęło niewyraźnem echem, gdzieś od dalekiej wsi, czy też łąki, na której chłopacy wiejscy paśli konie. Jerzemu zdawało się, że we wszystkich tych rzewnych tonach słyszał tylko jedno króciutkie słówko „dobranoc", powszednie niby, ale wymówione tak, jakby go nikt inny na świecie nie potrafił wymówić.

— Dobranoc — powtarzał sobie co chwila i oglądał się z żalem na jasno oświetlone okna baniewskiego dworu, które zostawiał po za sobą.

— Jak tam wesoło — pomyślał — chociaż tak spokojnie i cicho.

Westchnął lekko na myśl, że państwo Baniewscy i panna Mina jutro od rana słuchać będą szczebiotu Andzi — a on tylko zrzędzenia stryjów i narzekań matki.

— Jaka ona milutka musi być przy śniadaniu, w rannym szlafroczku, albo też naprzykład kiedy czyta gazety panu Baniewskiemu, wartoby ją wtenczas zobaczyć.

— Ciekawym, czy ona się też kiedy gniewa? — zapytał się w duchu i postanowił za pierwszem widzeniem rozdrocząć ją, ażeby się przekonać, czy jej z tem ładnie. Zanim jednak dojechał do domu, postanowienie to już się rozwiało.

Ją gniewać? szkodaby było, z niczem nie może jej być tak ładnie, jak z uśmiechem; jeżeli droczyć, to już chyba taką panią Karolowę — o ta pewnie ma charakter — nie darmo ją tak mąż i koń słuchają.

Na myśl o pani Karolowej, lekko brwi ściągnął — niepotrzebnie obiecał się im w przyszłym tygodniu — taka ciągła utarczka na słowa i forsowne prawienie dowcipów trochę ryzykownych, może się sprzykrzyć nawet przy najładniejszej kobiecie — ba, nawet przy takim „Chateau Rieussec", jaki Karol dziś wydobył.

— Ha, na ten raz już przepadło, skoro się obiecał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ranc, przemawiając w imieniu całej prasy republikańskiej Francyi, wspomniał o udziale Garibaldiego w organizacyi obrony narodowej 1870 roku, i stanowczo zaprotestował przeciwko domniemaniu, jakoby republika francuska zamierzała kiedykolwiek przywrócić świecką władzę Papieża, a zarazem wezwał Włochów, aby nie przywiązywali zbyt wielkiej wagi do hałaśliwych, bezużytecznych manifestacyj.

„Jest to rzeczą wolnej prasy obu narodów — mówił Ranc — rozproszyć chmury i usunąć nieporozumienia pomiędzy obu narodami, oraz wpoić w oba społeczeństwa to słuszne przekonanie, że interesa Włoch i Francyi wcale nie są sprzeczne i że konflikt pomiędzy obu narodami wspólnej rasy byłby zbrodnią przeciwko wolności, cywilizacyi i niezależności Europy“.

W podobny sposób przemawiał minister skarbu Rouvier, który wyraził się między innemi: „Odsłonięcie pomnika Garibaldiego budzi i ożywia wspólny zapał, wdzięczność i podziw obu narodów, związanych nie tylko wspólnością rasy, lecz także nieprzedawnionemi i nierozerwalnemi węzłami tradycyi“. Wspomniawszy następnie o działalności Garibaldiego, w której najwybitniejsze chwile stanowią: Zjednoczenie Włoch i Rzym jako stolica państwa włoskiego, minister tak mówił dalej: „Jakiejż innej apoteozy mógłby sobie życzyć Garibaldi, jak nie tej, by widzieć republikę francuską ostatecznie utrwaloną? Czyż nie spełniło się tu marzenie jego życia: silna demokracya republikańska, rozporządzająca armią narodową, przez naród zorganizowaną? Czyż marzenia tego nie prześciga nawet obraz tej republiki, której trwałość, roztropność, lojalność i potęga wzbudzają podziw Europy? Przynosimy Garibaldiemu piękną nagrodę: hołd wolnego ludu“.

Mowa ta zrobiła naturalnie bardzo korzystne wrażenie na gościach włoskich, a na bankiecie tego samego dnia rozlegały się długo toasty za braterstwo i zgodę obu narodów i okrzyki na cześć Włoch i Francyi.

KRONIKA

Lwów, 7 października.

† Kornel Ścibor Rylski, generał-major, kawaler orderu żelaznej korony III kl. i złotego oficerskiego krzyża zasługi z wojenną dekoracyą, b. pułkownik sztabu inżynieryi, zmarł dzisiaj po długich cierpieniach w 56 roku życia. Polak z rodu, mimo przebywania od 12 roku zagranicą, zawsze miał gorące przywiązanie do kraju rodzinnego, do którego przy końcu życia powrócił, jako szef inżynieryi korpusu wschodnio-galicyjskiego. Ożeniony był z Polką. Mąż to był wielkiej zacności i prawości charakteru. Cześć jego pamięci!

— **JE. p. Apolinary Jaworski,** prezes Koła polskiego w Wiedniu, wczoraj rano przybył do stolicy Państwa.

— **Szczodry dar.** Wydział Towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza, składa niniejszem serdeczne podziękowanie hr. Karolowi Lanckorońskiemu za hojny dar 100 złr. na cele Towarzystwa.

— **Szkoła leśna.** W krajowej szkole leśnej odbyło się wczoraj otwarcie roku szkolnego. Po nabożeństwie w kościele uniwersyteckim św. Mikołaja, odprawionem przez ks. Odelgiewicza, zebrali się uczniowie i grono nauczycielskie w budynku szkoły, gdzie mowę inauguracyjną wygłosił kierownik szkoły p. Wład. Tyniecki. Oddawszy cześć zasługom byłego dyrektora p. Henryka Strzeleckiego, zwrócił się do młodzieży i zachęcał do wytrwałej pracy na pożytek jednej z najpiękniejszych gałęzi gospodarstwa krajowego. Przy tej sposobności zaznaczył, że w roku bieżącym zgłosiło się na pierwszy kurs 26 kandydatów, z których 20, po złożeniu przez nich egzaminu wstępnego przyjęto. Na drugim roku jest 10 słuchaczy. Ponieważ w roku ubiegłym było na pierwszym kursie 9, a na drugim 5 uczni, więc postęp w rozwoju szkoły widoczny.

Po mowie inauguracyjnej miał p. Bronisław Lipiński, członek grona nauczycielskiego, wykład wstępny: „O tworzeniu się dzikich potoków w Alpach“.

— **Czytelnia katolicka.** Otrzymujemy następujące pismo: Czytelnia katolicka została otwartą w naszem mieście w zeszłym miesiącu przy placu Bernardyńskim l. 12, II piętro.

Celem Czytelni jest stworzenie ogniska katolickiego dla nauki i zabawy i rozpowszechnianie zasad i pojęć katolickich za pomocą książek, czasopism i dzienników.

Członkiem Czytelni może być każdy katolik, który skończył 17 rok życia i jest przedstawiony przez jednego z członków Czytelni.

Wkładka roczna wynosi 3 zł. 60 ct., która to kwota może być częściowo (kwartalnie lub miesięcznie) składaną, oraz jednorazowe wpisowe w kwocie 30 ct.

Członkowie mogą zbierać się codziennie w lokalnościach Czytelni o godzinie 6 wieczorem i korzystać z biblioteki, czasopism i dzienników, brać udział w pogadankach i wieczorkach literackich i muzykalnych przez Czytelnię urządzanych, zabawiać się grą w szachy i warcaby i t. p.

Wobec znacznych kosztów urządzenia a szczupłych środków materyalnych i niskiej wkładki, zależy byt i rozwój dalszy naszej instytucyi od jak najliczniejszego grona członków, udaje się przeto Czytelnia do ludzi, podzielających nasze przekonania z prośbą, o łaskawe przystępowanie w charakterze członków zwyczajnych lub dobrodziejów z dowolną wkładką, oraz zasilania biblioteki dziełami różnej treści, nie wykraczającemi przeciw wierze i moralności, jakoteż do Szanownych Redakcyj o łaskawe udzielanie cennych czasopism i dzienników bezpłatnie lub po zniżonej cenie.

Zarazem Czytelnia czuje się w miłym obowiązku złożenia serdecznego „Bóg zapłać!“ hr. Stanisławowi Tarnowskiemu, ks. dr. J. Siemieńskiemu, ks. dr. Wałędze, p. Hoschekowi, właścicielowi księgarni, i innym zacnym i szlachetnym ofiarodawcom, za łaskawe udzielenie cennych dzieł, oraz Szanownym Redakcyom: *Gazety Lwowskiej*, *Biblioteki Warszawskiej*, *Dziennika Polskiego*, *Kroniki Rodzinnej*, *Kuryera Polskiego*, *Przegląda Katolickiego*, *Przeglądu Politycznego*, *Przeglądu Polskiego*, *Vaterlandu* i innym, za łaskawe bezpłatne lub tylko za zwrotem porta udzielane dzienniki i czasopisma.

— **Czytelnia kolejowa.** W dniu 10 b. m. o godzinie 5 po południu odbędzie się uroczyste otwarcie stowarzyszenia Czytelni kolejowej we Lwowie przy ulicy Gródeckiej l. 26. Po poświęceniu lokalu i słowie wstępnem nastąpi pierwszy wieczorek muzykalny z obfitym programem, ze współudziałem zdwojonego kwartetu „Echa“.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 7 października 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 6-go, do godziny 12 w południe dnia 7 października 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny z południa, co do siły słaby (2), stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne (78 prc. wilgotności względnej); opad: deszcz, wysokość opadu 2·4 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +13·8°C, najwyższa +18·8°C wczoraj po południu, najniższa +10·0°C dziś rano.

Wczoraj po południu i dziś rano padał kilkakrotnie deszcz nieznaczny.

Zniżka barometryczna 730 do 735 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 780 do 775 w północnej Rossyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 769 mm.

Prognoza na dobę dnia 8 października 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny z południa, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby pozostanie około +10·0°C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza pozostanie około 75 prc.; opad: deszcz nieznaczny, zresztą pogodnie.

— **W Uniwersytecie Jagiellońskim** w Krakowie odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego. Po nabożeństwie w kościele św. Anny, odprawionem przez kardynała ks. biskupa Dunajewskiego, o godzinie 10 zapełniła się aula uniwersytecka młodzieżą i publicznością. Profesorowie w togach zajęli swe miejsca, a po wprowadzeniu księcia kardynała na salę, przemówił najpierw obecny prorektor prof. Zakrzewski, składając w imieniu własnem i kolegów życzenia nowemu rektorowi i oddając mu z tradycyjną formułką insygnia rektorskie. Następnie odczytał prof. Zakrzewski kronikę uniwersytecką z ubiegłego roku. Poświęcono w niej najpierw wspomnienie zmarłym w r. 1890/91 profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego, następnie kronika podaje ważniejsze z ostatniego roku zdarzenia i kreśli w dalszym ciągu ruch naukowy w Uniwersytecie.

Z kolei przemówił obecny rektor ks. prof. Chotkowski. Na wstępie podniósł mowca zasługi prof. Zakrzewskiego, podziękował kolegom za swój wybór, który uważa za niepospolity zaszczyt i jako nowo wybrany rektor wyrzekł stare Tyberyusza hasło *„laboremus“*, hasło pracy, by na polu oświaty dorównać innym narodom i przeciwdziałać gaszeniu oświaty w innych dzielnicach Polski. Dziękując kardynałowi za odprawienie nabożeństwa, w czem mowca upatruje ponowne skojarzenie się związku szkoły z kościołem, prosił go o dalsze modlitwy na pomyślność pracy Uniwersytetu. W końcu zwrócił się nowowybrany rektor do zgromadzonej młodzieży, zapewniał ją o swojej miłości, którą pojmuje i rozumie wyłącznie i jedynie w ścisłem spełnianiu obowiązków.

Obchód zakończył się odczytem rektora ks. Chotkowskiego „O zasługach Papieża Leona XIII około historyografii kościelnej“.

— **Sprawa podhajecka.** Drugie poufne posiedzenie Rady nadzorczej w sprawie podhajeckiej rozpoczęło się w poniedziałek o godzinie 5 po południu. Po dalszej generalnej rozprawie, nader ożywionej, dokonano wyboru komisyi, w której skład weszli pp.: Starowieyski, Stanisław hr. Badeni, Homolacs, Gnoiński, Głażewski, Kraiński i Wł. Gniewosz. Dla komisyi, jako dyrektywę, uchwalono następujący wniosek hr. St. Badeniego: Komisya przedłożyć ma pełnej Radzie nadzorczej do uchwały wnioski, jakie w danej chwili uważa za stosowne i potrzebne. Komisya przedłożyć ma swoje sprawozdanie dzisiaj wieczorem; nad wnioskami jej toczyć się będą rozprawy i po nich zapadną ostateczne uchwały.

Wczoraj rano zebrała się komisya i pod przewodnictwem p. Starowieyskiego obradowała od godziny 9 do godziny $2^1/_2$ po południu; wieczorem zaś od godz. 5 z powodu niewyczerpanego materyału miała się zebrać raz jeszcze na narady, tak, że pełna Rada nadzorcza dopiero o godz. 6 mogła rozpocząć swe prace. Komisya starała się wejść w porozumienie z pp. Lilienfeldami celem polubownego częściowego rozwiązania umowy, jaka z nimi zawartą została.

O dalszym przebiegu sprawy otrzymujemy dziś od naszego korespondenta następującą depeszę:

Kraków, 7 października. W następstwie traktowania niektórych członków komisyi, a w szczególności Stanisława hr. Badeniego z pp. Lilienfeldami, wnieśli oni pismo, w którem oświadczają, że chcąc Radzie nadzorczej ułatwić położenie i umożliwić wyjście z tej sprawy, wreszcie chcąc zaznaczyć swoje obywatelskie uczucia, odstępują zupełnie od kontraktu, zastrzegając sobie dzierżawę, na podstawie zawartych z ks. Czartoryskimi układów, folwarków dotąd trzymanych. Komisya za list ten wyraziła pp. Lilienfeldom uznanie, o czem zawiadomioną została także Rada nadzorcza. Po otrzymaniu listu i przeprowadzeniu rozpraw nad wnioskami komisyi, Rada nadzorcza uchwaliła:

Zważywszy, że Dyrekcya Towarz. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie wydzierżawiając Podhajce prawie jednocześnie zakupnem tych dóbr, miała na oku tylko dobro członków działu życiowego, ale z tego powodu działając zbyt pospiesznie, pozbawiła innych możliwych współkonkurentów możności ubiegania się o zawarcie interesu, a nadto nie poczyniła żadnych kroków, aby wejść w stosunki z dotychczasowymi dzierżawcami, celem zawarcia umów na dalsze lata bez umniejszenia dochodów działu życiowego;

zważywszy, że Dyrekcya Tow wzajemn. ubezpieczeń w Krakowie zawierając kontrakt dzierżawny z wiadomością z Prezydyum, uważała za zbędne przedłożenie tegoż do zatwierdzenia Radzie nadzorczej, co jednak dla wyjątkowej ważności i charakteru tej sprawy niewątpliwie wskazanem było;

komisya wybrana do rozpatrzenia sprawy ma zaszczyt przedłożyć Radzie nadzorczej następujące wnioski do uchwały:

1) Rada nadzorcza w załatwieniu wniosków i podań pochodzących od członków Towarzystwa, uznaje, że dyrekcya tak jak zawsze dotąd, tak i w tym wypadku działała w najlepszej wierze dla dobra i na korzyść Towarzystwa, stwierdza więc swoje do Dyrekcyi zaufanie; musi jednak zaznaczyć, że postępowanie Dyrekcyi przy wydzierżawieniu dóbr Podhajce nie odpowiada intencyom Rady nadzorczej.

2) Przyjmując z uznaniem do wiadomości deklaracyę pp. Lilienfeldów, mocą której odstąpili warunkowo od kontraktu dzierżawnego dóbr Podhajce, z nimi w dniu 11 lipca b. r. zawartego, poleca się Dyrekcyi, aby poczyniła odpowiednie kroki, celem wydzierżawienia tych części klucza podhajeckiego, które na mocy powyższej deklaracyi nie zostały bezwarunkowo zastrzeżone dla pp Lilienfeldów i w porozumieniu z komisyą, wybraną do sprawy nabycia dóbr Podhajce na dniu 27 maja b. r., przedłożyła na posiedzeniu listopadowem Radzie nadzorczej odpowiednie wnioski, co do zawrzeć się mających ewentualnie kontraktów dzierżawnych.

3) Rada nadzorcza poleca komisyi, wybranej na posiedzeniu majowem b. r. udanie się do Podhajec, zbadanie stanu dóbr i zdanie sprawy o tem na posiedzeniu listopadowem b. r. a w porozumieniu z dyrekcyą — przedłożenie wniosków co do administracyi tych dóbr.

Wszystkie uchwały zapadły jednomyślnie. Dziennikom uchwalono rozesłać urzędowe sprawozdanie.

Czas ogłasza następujące pismo: W Nrze *Czasu* z dnia 5 b. m. umieszczono przemówienie moje w sprawie kupna dóbr Podhajec, wypowiedziane na posiedzeniu Rady nadzorczej Streszczenie to nie zgadza się z istotnym stanem rzeczy; możnaby z niego wysnuć niekonsekwencyę mego w tej sprawie postępowania i zmienność, w stosunku do zapatrywań, wypowiedzianych na zgromadzeniu w Podhajcach dnia 5 września r. b., co obojętnem być nie może. Przedkładając cały tok mego przemówienia, mam zaszczyt upraszać jak najprzejmiej o umieszczenie tego sprostowania:

Najpierw odczytałem dosłownie me sprawozdanie, przedłożone w Podhajcach, w którem zaznaczyłem główne momenta, dotyczące całej sprawy.

Co do kupna Podhajec, oparłem się ściśle na udzielonych mi przez dyrekcyę wyjaśnieniach i cyfrach, i dowiodłem rachunkowo, że interes ten przedstawia się nader korzystnie pod każdym względem dla działu życiowego. Co do wydzierżawienia tych dóbr pod niezwykłemi warunkami, uważałem postąpienie dyrekcyi za nieprawidłowe tak w myśl statutu, jak i na podstawie oświadczenia dyrektora referenta, że dyrekcya przedstawi Radzie nadzorczej w listopadzie projekt administracyi.

Wydzierżawienie na 20 lat uważam za niekorzystne dla działu życiowego, bo zamyka stopniowanie dochodu z ziemi, której wartość u nas wzrasta; zabezpieczenie dotrzymania tak niezwykłych warunków uważam również za niedostateczne.

Z tego konkluzya, według mych zapatrywań, że:

Dyrekcya winna była ogłosić w dziennikach sprawę wydzierżawienia Podhajec, a tym sposobem przypuścić większą ilość oferentów.

Winna była przeprowadzić wydzierżawienie za wiedzą Rady nadzorczej i w tym celu w swym czasie zwołać *ad hoc* Radę nadzorczą.

Wedle mego przekonania, gdyby się było w ten sposób postąpiło, byłoby się było uniknęło tych wszystkich, dla nas tak bolesnych w kraju objawów.

Wypowiedziałem w końcu me zapatrywanie, że z tych wszystkich powodów winniśmy się starać o rozwiązanie kontraktu dzierżawnego z pp. Lilienfeldami.

Z ustępem uchwał komisyi zgromadzenia podhajeckiego, żądającego wyrażenia *votum* nieufności Prezydyum i Dyrekcyi, nie solidaryzowałem się co do formy wyrażenia, będąc zdania, że *votum* nieufności mogę dać tylko temu, który przez cały przeciąg czasu zasłużył sobie na to; tu ma się rzecz przeciwnie, tak Prezydyum jak Dyrekcya zasłużyła sobie na wszelkie uznanie, pod względem pełnienia swych obowiązków i korzystnej administracyi funduszami Towarzystwa; z tej przyczyny z boleścią przychodzi mi uczynić ostre zarzuty co do tak pospiesznego, z zapatrywaniem Rady nadzorczej nie zgadzającego się postąpienia w tej sprawie, tak Dyrekcyi, jak i Prezydyum.

Na tem skończyłem moje przemówienie.

Z wysokiem poważaniem

Kraków, 6 paźdz. 1891. *Seweryn Henzel.*

— **Do bieguna południowego.** Szwedzko-australska ekspedycya do bieguna południowego, otrzymała, jak donoszą dzienniki, od rządu australskiego 100.000 funt szterl. zapomogi. W obec tego ekspedycya przyjdzie niebawem do skutku.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Radłów, 5 października.

(2) Przed zbliżającem się otwarciem Rady państwa pospieszył poseł mniejszych własności okręgów Brzeskiego i Bocheńskiego prof. dr. Maurycy **Straszewski** złożyć wyborcom sprawozdanie z czynności parlamentu wiedeńskiego w ostatniej sesyi wiosennej, z działalności Koła polskiego i swego postępowania oraz pracy. Sprawozdanie takie składał poseł dr. Straszewski ostatniemi dniami i przy licznym udziale wyborców, w Łapanowie i Niepołomicach (powiatu bocheńskiego), dalej w Zakliczynie (powiatu brzeskiego), wreszcie w dniu wczorajszym w Radłowie.

Do Radłowa również przybyli licznie wyborcy tak miejscowi, jak okoliczni i zebrali się w obszernej sali tutejszej szkoły ludowej: przybyło ich przynajmniej 250. Poseł dr. Straszewski przywitawszy ich na wstępie, oświadczył że pragnie utrzymywać jak najżywszą łączność ze swoimi wyborcami i jak obecnie tak i na przyszłość kolejno będzie składał sprawozdania w różnych miejscowościach obu powiatów; łatwiej bowiem posłowi wybrać się w różne okolice, niż wyborcom dążyć do odległych miast powiatowych.

Naszkicował dalej mowca popularnemi słowy znaną sytuacyę w Radzie państwa, gdy polscy posłowie przybyli w kwietniu b. r. do Wiednia.

Przeszedł następnie mowca do sprawy adresowej, do znanego wniosku Smolki, którym Polacy złożyli dowód, że chcą i umieją być żywiołem jednoczącym i godzącym w parlamencie, wreszcie poruszył najważniejsze sprawy z ubiegłej kadencyi.

Nasza polityka i kierunek na przyszłość — mówił w końcu poseł — streszcza się w tem: stać w opozycyi do Rządu nie mamy przyczyny, Rząd ten bowiem dał nam dowody życzliwości; dzięki łasce N. Pana tu nam wolno żyć pełnem życiem narodowem, gdy w ościennych państwach naród polski jest prześladowany i gnębiony. Naszym więc obowiązkiem, naszym interesem dbać o potęgę Monarchii i dążyć do tego, ażeby była najpotężniejszem państwem, bo jest gwarancyą naszej narodowości. Jak słusznie powiedział poseł Madeyski: jesteśmy partyą państwową, i nie oglądając się na stronnicze względy dbać będziemy przedewszystkiem o interesa Państwa. Wie o tem N. Pan i dla tego otacza nas życzliwością i zaufaniem. Dbając o siłę i potęgę Monarchii domagać się będziemy należytego uwzględniania potrzeb kraju. Z drugiej strony, nie zwiążemy się stanowczo z żadnem stronnictwem; niezwiążemy się bezwzględnie z Niemcami, mimo tego, iż oni dali-

by nam za tę cenę wszystko, czegobyśmy zażądali, a nie związemy się dla tego, bo nie chcemy dopuścić do ucisku innych narodowości, gdyż wiemy z osobistego doświadczenia, jak ucisk boli. Co do czeskiej ugody. Polacy przyklasnęli myśli wprowadzenia jej w życie, pragnąc by ustały kłótnie i spory dwoch uczciwych, zdolnych i pracowitych narodowości, mieszkających w jednym kraju o miedzę. Jako Polacy myśli zawarcia ugody pozostaniemy życzliwi i żywimy nadzieję, że wzniosła myśl nie upadła. Pamiętamy wreszcie zawsze o tem, że jesteśmy reprezentantami kraju katolickiego i nie połączymy się nigdy z tymi, co działają na szkodę Kościoła i wiary katolickiej i dla tego z stronnictwem katolickiem w parlamencie szczere nas zawsze łączą stosunki, aczkolwiek obecnie większości parlamentarnej z niem nie tworzymy.

Wśród oklasków i podziękowań zakończył swe sprawozdanie poseł prof. dr. Straszewski przyrzeczeniem, iż po obecnej sesyi znowu zda sprawę wyborcom.

Po tem przedkładali wyborcy swe życzenia p posłowi co do zaprowadzenia w Radłowie urzędu podatkowego, apteki i t. d., a jeden z nich, Wojciech Jachna oświadczył, iż słyszał, że dobra radłowskie mają być sprzedane; a lasy w tych dobrach znajdują się zniszczone, prosi więc posła o wzięcie tej sprawy w swoją opiekę. Jan Wyczesany, b. wójt z Bożęcina, dodał, iż krążą wieści, iż grunta grunta dworskie, znajdujące się między włościańskiemi, mają być przez nabywcę hurtownie sprzedawane. Poseł prof. dr. Straszewski oświadczył na to, iż w tej chwili przemawia nie jako poseł, ale jako człowiek prywatny. Przedstawia się więc zgromadzonym właśnie jako nabywca dóbr radłowskich i zadaje w silnych wyrazach kłam wszystkim tego rodzaju wieściom, tendencyjnie między włościan rozpuszczonym i po gazetach wypisywanym, które zaczepiają go już nie tylko jako człowieka, skromne publiczne stanowisko zajmującego, ale nawet jako człowieka prywatnego. Pod słowem honoru zapewnia mowca, że do tego czasu nikomu lasu nie sprzedał, i że go niszczyć i marnować nie ma zamiaru, ale większą jeszcze otoczy opieką, ograniczając się jedynie do wyrębu rocznego etatu; o wyznaczenie tego etatu prosił Namiestnictwo i podda się dobrowolnie w ten sposób wprowadzonej przez krajowego inspektora lasów gospodarce; czyż można więcej zrobić, większe dać gwarancye i większą sobie dobrowolnie narzucić kontrolę? Nie na spekulacyę kupił mowca Radłów, ale dla tego, aby żyć i gospodarzyć osobiście, na tym kawałku ziemi polskiej. Tylko jedna rzecz będzie na sprzedaż, t. j. grunta dworskie, których włościanie są tyloletniemi dzierżawcami; tych gruntów nabycie im ułatwi, tak, by pod korzystnemi warunkami z dzierżawców stali się właścicielami. Sądzi mowca, że tego mu za złe ani kraj, ani włościanie nie wezmą. (Poruszenie między włościanami i głosy: o nie!) Czas już, abyście się stali tych gruntów właścicielami. Nie wierzcie plotkom i oszczerstwom; dobra kupuję, by je podnieść, w nich własną zaprowadzić gospodarkę i zostawić je w ręku rodziny (głosy: Bóg niech dopomoże.) Oświadczył też mowca, że do sprzedaży gruntów, dotąd przez włościan dzierżawionych, żadnego faktora nie użyje, a roczny etat w lesie sprzedałby katolikowi z chęcią — niestety nie ma katolików kupców na drzewo.

Po tem stanowczem oświadczeniu i wyjaśnieniu, toczyła się jeszcze dłuższa pogadanka między posłem a włościanami, dotycząca szczegółów gospodarki lasowej i sprzedaży gruntów, dotąd przez nich dzierżawionych.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, we środę, po raz pierwszy „Musotte", dzieło sceniczne w 3 aktach Guido'na de Maupassant i Jak. Normanda. — Jutro, we czwartek, „Romeo i Julia", opera w 5 aktach Karola Gounoda, gościnny występ p. Aleksandra Myszugi, tenora opery warszawskiej, pani Jadwigi Kamilowej, artystki opery lwowskiej, p. Rudolfa Bernharda, barytonisty, i p. Henryka Zegaikowskiego, basisty opery warszawskiej.

Z Opery wiedeńskiej. W niedzielę, jako w dzień Imienin Najj Pana, przedstawiono w Wiedniu po raz pierwszy nową operę p. n. „Kochankowie z Teruel". Libretto i muzyka Tomasza Breton. Treść opery zapożyczona jest z słynnego dramatu hiszpańskiego autora Hartzenbuscha *Los amantes de Teruel*. Nadzwyczajnie popularny dramat w swojej ojczyźnie stracił wiele na wartości w przeróbce mało zajmującej. Muzyka, jakkolwiek przez Hiszpana napisana, nosi piętno czysto włoskiej szkoły. Kompozytor brak oryginalności zastępuje zręcznością techniki i pewnym dramatycznym temperamentem. Niektóre ustępy opery bardzo się podobały, zwłaszcza śliczny duet w akcie ostatnim, będącym perłą partycyi. Przedstawienie było wyborne, a role główne odtworzyli: panna Schläger i Winkelman.

P. Breton jest dyrygentem koncertów królowej-regentki w Madrycie i jako taki cieszy się życzliwością kół dworskich i urzędowych; jego opera jest pierwszą, która od niepamiętnych czasów przekroczyła Pyreneje, i już dla tego samego budziła ona w Wiedniu wielkie zajęcie i ciekawość. Breton skomponował obecnie nową operę p. n. *Fra Garin*, która na wiosnę zostanie przedstawioną w Barcelonie.

Maksymilian Iskrzycki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarł wczoraj nagle. Jedna za drugą stratę ponosi *Alma mater*. Ś. p. prof. Iskrzycki zajmował na Uniwersytecie katedrę filologii klasycznej i odznaczał się wielką pracowitością. Z życia zmarłego profesora przytaczamy następujące daty: urodził się dnia 27 listopada 1837 roku w Wańkowie w Galicyi, uczęszczał do gimnazyum w Samborze, odbył studya uniwersyteckie we Lwowie i Wiedniu. Złożywszy egzamin z filologii klasycznej, pełnił obowiązki nauczyciela gimnazyalnego we Lwowie, w Rzeszowie i Krakowie. W r. 1870 został powołany na nadzwyczajnego profesora filologii klasycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim i tu w r. 1878 został profesorem zwyczajnym, w r. 1880/1 był dziekanem wydziału. Od r. 1871 był członkiem, od r. 1885 także zastępcą dyrektora, a od r. 1887 dyrektorem komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli w gimnazyach i szkołach realnych; od r. 1873 zawiadywał jako senior bursą akademicką u św. Barbary. Z powodu śmierci ś. p. prof. Iskrzyckiego powiewają żałobne chorągwie na gmachach uniwersyteckich w Krakowie.

Jan Gonczarow, jeden z najsławniejszych rossyjskich powieściopisarzy, zmarły przed kilkoma dniami w Petersburgu, urodził się w 1812 r. w Symbirsku, nad brzegiem Wołgi. Pochodził z rodziny kupieckiej, która nie umiała pokierować jego początkowem wychowaniem. Na szczęście dla sławnego beletrysty. po śmierci jego ojca Aleksandra, osiadł w domu matki ojciec chrzestny G., który nadał kierunek żądnemu nauki dziecku. G. ukończył szkoły i uniwersytet w Moskwie, a następnie wstąpił do służby rządowej. Rozpoczął ją w rodzinnem mieście Symbirsku, w kancelaryi gubernatora, poczem przeniósł się do Petersburga. Urzędował najprzód w charakterze tłómacza w ministerstwie finansów, potem w ministerstwie oświaty, w końcu zaś przeszedł do ministerstwa spraw wewnętrznych. W tym to czasie, t. j. 1 stycznia 1862 r., powstało w Petersburgu czasopismo „Poczta północna", Gonczarow mianowany został jej redaktorem w październiku 1862 r. i pozostawał na tem stanowisku do 17 czerwca 1863 r. Między 1865 a 1867 r. był członkiem rady głównego zarządu do spraw prasowych: poczem opuścił służbę rządową.

Na polu działalności literackiej wystąpił G. w r. 1847, ogłosiwszy w czasopiśmie „Sowremiennik" romans pod tytułem: „Zwykła historya". W 1848 i 1849 r. pojawiły się w temże wydawnictwie urywki romansu „Sen Obłomowa" drukowanego w całości w czasopiśmie „Otieczestwiennyja zapiski". W r. 1852, z polecenia ministra oświaty Norowa, udał się G. w podróż morską naokoło ziemi jako sekretarz admirała Putiatina. Owocem tej podróży były dwa tomy p. t. „Fregata Pallas", wydane w 1856 r. W r. 1858 pojawił się „Obłomow", który był wielkim faktem w dziejach literatury rossyjskiej. Ostatnią wielką pracą Gonczarowa był romas „Urwisko" (Obryw) drukowany w „Wiestniku Jewropy" w r. 1868. Potem już, właściwie mówiąc, zamilkł sędziwy autor; tylko na usilne prośby wydawców, pragnących przyozdobić swe czasopisma nazwiskiem Gonczarowa, brał pióro do ręki. W ten sposób powstało kilka drobniejszych prac, z których ostatnia „Naruszenie woli" była wydrukowana w r. 1889. Kompletny zbiór utworów Gonczarowa obejmuje 9 tomów, które wyszły już w kilku wydaniach i prawdopodobnie doczekają się jeszcze niejednego w przyszłości

W Odessie odegrano realistyczny dramat p. t.: La Mer p. Julien. Sztuka upadła.

Ks. Borghese, jak donosi *Figaro*, sprzedał Al. bar. Rothschildowi portret Cezara Borgii, malowany przez Rafaela, za cenę 600.000 franków. Portret ten był perłą słynnej galeryi Borghese.

Tygodnika ekonomicznego, wychodzącego jako dodatek do „Ekonomisty polskiego". wyszedł nr. 40 i zawiera: W sprawie reform na polu ustawodawstwa w sprawach zarazy bydlęcej (dok.) — Ustawa komasacyjna w Galicyi. — Z Rady nadzorczej Banku krajowego. — 1,500.000. — Uroczyste otwarcie wystawy pszczelniczo-ogrodniczej. — Bank ziemski w Poznaniu. — Kronika ekonomiczna. — Z targów zbożowych. — Wiadomości handlowe. — Kurs giełdy wiedeńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

Galicyjski Zakład ciemnych we Lwowie.

W dniu dzisiejszym obchodzi humanitarny Zakład dla ociemniałych 40 lecie swego istnienia. Nim przystąpimy do opisu uroczystości, rzućmy okiem na przeszłość i dzisiejszy stan instytucyi.

Zakład powstał dzięki ofiarności obywatelskiej ś. p. Wincentego Zaremby Skrzyńskiego we Lwowie, w moc aktu fundacyjnego z dnia 1 lipca 1845. Fundator złożył do rozporządzenia Rządu krajowego 18.000 mon. konw. Z tego funduszu, pomnożonego dalszemi datkami, wybudowano kosztem 22.000 zł. m. k. dom jednopiętrowy przy ulicy Łyczakowskiej na gruncie, w części darowanym przez ś. p. hr. Piotra Miączyńskiego. Po zebraniu dalszych funduszów ze składek w całym kraju, na utrzymanie pierwszych 7 chłopców i nauczyciela, otworzono Zakład 1 czerwca 1851. Nadto przeznaczył założyciel wieczystą rentę 400 zł. m. k. jako częściowy fundusz na opłacanie nauczyciela, którą na posiadłości swojej we Lwowie podówczas zabezpieczył.

W ślad za tym szlachetnym postępkiem, pierwszego ofiarodawcy, poszły liczne dary mniejsze i większe i wpływają ciągle tak, iż obecny stan majątku Zakładu przedstawia wartość przeszło 200.000 zł. w. a., złożoną z budynku zakładowego, kapitału w papierach procentujących lub rentach wieczystych, od wyłącznie lub częściowo własnych hipotek.

Początkowo Rząd udzielał Zakładowi subwencyę 400 zł. z t. zw. funduszu normalnego. Później subwencya ta ustała. Sejm krajowy dawał początkowo 500, później 1000, teraz daje 2000 zł. rocznej subwencyi, a gmina miasta Lwowa i galicyjska Kasa Oszczędności po 500 zł.

Akt fundacyjny postanawia, że dzieci ociemniałe mają być do Zakładu przyjmowane dopiero od 10 roku życia i poleca kształcić je w religii, języku polskim, a w razie potrzeby i w niemieckim, oraz w przedmiotach szkolnych i rękodziełach „w ten sposób, aby podług możności po ukończeniu kursu naukowego na własne utrzymanie zarobkiem trudnić się mogły". Że zaś kształcenie takie ociemniałych z mnogiemi trudnościami jest połączone, zatem wychowańcy Zakładu przez lat kilka, a czasem i kilkanaście w nim przebywać muszą, nim ich można wypuścić z nadzieją, że jako tako samodzielne utrzymać się potrafią; a nawet i po ich wystąpieniu dyrekcya opiekuje się nimi, zwłaszcza dziewczętami, umieszczając je u krewnych, znajomych lub innych opiekunów, przysparzając im roboty, udzielając materyału do robót ręcznych, a nieraz i wsparcia. Szczupłość funduszów nie pozwala dotąd na rozszerzenie Zakładu, zatem ograniczona tylko i to stosunkowo mała liczba dzieci może być przyjętą, mianowicie 21 chłopców, 14 dziewcząt.

Wychowańcy Zakładu mają w nim wikt skromny, ale pożywny, ubiory letnie i zimowe, bieliznę, pościel, obuwie i odbierają wykształcenie, a to:

1) w religii i elementarnych naukach szkolnych;

2) w muzyce: śpiewie, na fortepianie, organach i skrzypcach;

3) w koszykarstwie: wyrabianiem różnych koszów i koszyków, dalej w wyplataniu mat, krajczaków, warkoczów, storów, podkładek, czem się wyłącznie chłopcy zatrudniają i do czego osobny nauczyciel jest utrzymywany;

4) w robotach kobiecych działu koronkarskiego, haczkowania i w ogóle w wyrobach drutowych, których okazy, za staraniem bezinteresownem i z wielkiem poświęceniem się pani Amelii Makowskiej, Zakładowi mnogie nagrody i pochwały publiczne w kraju i zagranicą już zjednały.

Ze względów zdrowotnych odbywają ociemniali także ćwiczenia gimnastyczne.

Niespożytą zasługę od samego założenia Zakładu ma dotychczasowy nauczyciel kierujący p. Marek Makowski, który i szkolne przedmioty wykłada i naukę rzemiosł różnych przez wiele lat sam udzielał. Do nauki religii uczęszcza osobny ks. katecheta, tudzież utrzymuje dyrekcya pomocnika nauczycielskiego, nauczyciela muzyki i majstra koszykarskiego, nakoniec potrzebną męską i żeńską służbę. Przez szereg lat były uczeń Zakładu, ociemniały Otton Kłodnicki, uczył swych dawnych kolegów gry na fortepianie. Od jego śmierci zajmuje się tem zadaniem z bezinteresowną gorliwością pani Marya Zaychowska.

W nadzorze nad dziewczętami, w uszlachetniającym wpływie na serce i umysł tychże, dzieli się z p. Makowskim małżonka jego o której poświęceniu poprzednio wspomnieliśmy. Dawna wychowanka, Salomea Bukowska, pozostała w Zakładzie i pomaga innym przy wykonywaniu robót ręcznych.

Koszta miesięcznego utrzymania Zakładu wynoszą przeciętnie 1000 zł. a. w.

W myśl aktu fundacyjnego, każdorazowy c. k. Namiestnik jest Protektorem Zakładu dla ciemnych we Lwowie, który też cieszy się obecnie szczególną opieką JE. Kazimierza hr. Badeniego.

Wybór dyrektora zastrzeżony jest rodzinie Skrzyńskich. Dyrektorami od założenia Zakładu do r. 1868 byli: Kazimierz hr. Badeni i Henryk hr. Fredro.

Od roku 1868 dyrektorem jest ks. Jerzy Czartoryski, za którego staraniem nastąpiło dopiero w r. 1868 otwarcie oddziału dziewcząt i który wraz z małżonką, ks. Maryą Czartoryską, szczególną opieką Zakład ten nieustannie otacza.

Zastępcą dyrektora jest ks. infułat dr. Ludwik Jurkowski, nader staranny o dobro Zakładu; członkami, czyli asesorami dyrekcyi są: dr. Adam Czyżewicz, radca Dworu dr. Hailig-Hailingen, dr. Franciszek Hoszard i dr. Emanuel Reiński.

We wdzięcznej pamięci zachowuje Zakład działalność byłego zastępcy dyrektora, teraźniejszego ks. Arcybiskupa Morawskiego i ś. p. Franciszka Adamskiego, b. członka dyrekcyi.

Zakład dla ciemnych nie posiada środków ku rozszerzeniu się, do czego przecież zmierzać musi, ponieważ zgłoszenia o przyjęcie do Zakładu ciągle się mnożą. W poczuciu obowiązku tego zmierza dyrekcya do postawienia nowego budynku zakładowego, któryby większą liczbę wychowańców pomieścić mógł i zakupiła już w tym celu ze składek publicznych plac wolny obok gmachu Politechniki; atoli wybudowanie samo potrzeba z braku funduszów do lepszych czasów odłożyć, chyba, że znajdzie się więcej takich hojnych dawców, jak ostatnia dobrodziejka Zakładu ociemniałych, ś. p. Ludwika Niezabitowska, która 20.000 zł. zapisała.

* * *

Uroczysty akt 40-letniego jubileuszu, od był się w pięknie przystrojonej dywanami i kwiatami sali zakładowej, w obecności: JE. Namiestnika, Kazimierza hr. Badeniego, JE. Eustachego ks. Sanguszki, Marszałka krajowego, dra Michała Bobrzyńskiego, wiceprezydenta kraj. Rady szkolnej, dra Hoszarda i dra Sawczaka, członków Wydziału krajowego, Edm. Mochnackiego, prezydenta miasta, Mieczysława Baranowskiego, inspektora szkół ludowych, oraz członków dyrekcyi: JE. ks. Jerzego Czartoryskiego, ks. kan. Mazurkaka, radcy Dworu Hailiga-Hailingen, dr. Reińskiego, dr. Jandy, który od lat 20 obowiązki lekarza zakładowego spełnia bezpłatnie, ks. Wondrzeyca, ks. Pogonowskiego i wielu innych, zaproszonych gości.

Zgromadzeni w sali wychowankowie i wychowanki Zakładu rozpoczęli uroczystość odśpiewaniem rzewnej pieśni ociemniałych, poczem dyrektor Zakładu, JE. ks. Jerzy Czartoryski zwrócił się do obecnych z przemową, w której skreśliwszy historyę Zakładu, oddał cześć wszystkim, dbającym w jakikolwiek sposób o istnienie i rozwój instytucyi. Szczególniejsze, w gorących słowach uznanie oddał kierownikowi, p. Markowi Makowskiemu i jego zasłużonej małżonce, p. Makowskiej, kierowniczce oddziału dziewcząt, następnie sekretarzowi, p. Julianowi Topolnickiemu, jako najbliżej z życiem Zakładu związanych. Po wdzięcznem wspomnieniu o życzliwości poprzednich Protektorów Zakładu, a w szczególności dzisiejszego, którym jest JE. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, po oddaniu czci zasługom byłych i obecnych członków dyrekcyi, wspomniał wreszcie dostojny mowca, że jego usiłowaniem od lat 22, t. j. od czasu objęcia dyrekcyi, jest ciągle starać się o rozwój i możliwe rozszerzenie Zakładu, o postawienie go na tej stopie, ażeby kształcił i wychowywał jednostki, które mimo swego nieszczęśliwego kalectwa, mogą być pożytecznemi członkami społeczeństwa. W programie księcia-dyrektora jest urządzenie kursu przygotowawczego dla dzieci niżej lat 9, oraz przytułku szczególniej dla dziewcząt tych, które po ukończeniu nauk w Zakładzie, na razie zatrudnienia w świecie znaleźć nie mogą.

Kończąc przemowę swoją zwrócił się ks. dyrektor ponownie do p. Makowskiego, a podnosząc, że dzisiejszy obchód jest zarazem jubileuszem 40-letniej niezmordowanej pracy pana Makowskiego. bo od chwili powstania Zakładu był w nim nauczycielem i kierownikiem, ofiarował mu w imieniu dyrekcyi dar pamiątkowy. w kształcie przepysznego, złotego puhara, do łączając życzenia, ażeby puhar długie lata jeszcze pracował dla dobra nieszczęśliwej dziatwy.

Z kolei zabrał głos Protektor JE. Namiestnik hr. Badeni, i przemówił w te słowa:

Książę-dyrektor przedstawił nam powód dzisiejszego zebrania, skreślił historyę Zakładu, wspomniał o tych wszystkich, którym Zakład zawdzięcza stan swój dzisiejszy. Ze słów jego mogliśmy nabrać przekonania, że Zakład z pełną otuchą może spoglądać w przyszłość, a nie bez pewnego zadowolenia ze swej przeszłości.

Wychowanie młodzieży wymaga od tych, którzy się temu zawodowi oddają, prócz odpowiedniego wykształcenia, prócz charakteru na zdrowych, uczciwych i silnych zasadach opartego, także i szczególnego powołania. A jeżeli dla wychowania młodzieży w ogóle, potrzebne jest powołanie, to dla wychowania biednych kalek potrzeba już wprost poświęcenia. Takiego poświęcenia dowód złożyła czcigodna małżonka zasłużonego kierownika tego Zakładu. Przez długi szereg lat pracował ona przy boku kierownika, dopomagając w ciężkich trudach, a prócz tego kierując Zakładem dziewcząt. Sprawiedliwy Monarcha, który uznaje każdą sumienną i uczciwą pracę, uznał też zasługi p. Makowskiej, odznaczając ją złotym Krzyżem zasługi.

Korzystam ze sposobności dzisiejszego jubileuszu, ażeby tym zasługom czcigodnej Pani złożyć tu publiczne świadectwo, a zarazem wręczyć jej osobiście ten widomy dowód Najwyższego uznania. (po wręczeniu krzyża pani Makowskiej). Składając Pani powinszowanie z tego powodu, łączę życzenia, ażebyś przez długie lata jeszcze pracowała z równym pożytkiem Zakładu i z równą zasługą i chlubą dla siebie. A dodam jeszcze jedno. Jeżeli Pani chcesz, ażeby Jej zasługi dla tego Zakładu były zupełne i imię Twoje na zawsze z tym Zakładem związane, racz o jednej rzeczy pamiętać, a mianowicie: o przygotowaniu serca, umysłu i rąk takich, ażebyś, kiedy Ci już trudno będzie własnemi siłami podołać, mogła dzieło swoje w te ręce złożyć. Życzę Pani, ażeby Opatrzność dozwoliła Ci tej chwili doczekać".

Pani Makowska, odebrawszy Krzyż zasługi, z wyrazami najgłębszej wdzięczności zwróciła się do JE. Pana Namiestnika, który wstawieniem się swojem do Najj. Pana wyjednał zaszczytną nie tylko dla niej, ale dla całego Zakładu odznakę. W toku dalszej, bardzo pięknej a serdecznej przemowy, dziękowała pani Makowska księstwu Czartoryskim, za gorące zaopiekowanie się losami Zakładu. Dołączywszy wyrazy wdzięczności dla wszystkich innych dobrodziejów i opiekunów Instytutu ciemnych, zakończyła przemówienie trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana, któremu obecni z zapałem przywtórzyli.

Piękny wiersz, poświęcony pani Makowskiej, wygłosiła następnie najstarsza ciemna wychowanka Zakładu, Salomea Bukowska, składając jej w imieniu biednych współwychowanek piękny bukiet z żywych kwiatów w złotej rączce.

Bukiet ten był darem ks. Czartoryskiego.

W końcu dziękował jeszcze p. Makowski za pamięć, o jego skromnych — jak mówił — zasługach i za uczczenie jego jubileuszu, poczem wszyscy obecni, począwszy od JE. P. Namiestnika, wpisali się do Księgi pamiątkowej Zakładu, i na tem uroczystość zakończoną została.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa ogrodniczo-pszczelnicza.

W dalszym ciągu premiowania (patrz numer onegdajszy *Gazety*), przyznano następujące nagrody w dziale ogrodniczym:

VI. Za warzywa: Szkoła ogrodnicza w Tarnowie, za piękne okazy warzyw, dyplom honorowy; Julian br. Brunicki, za piękne okazy warzyw, dyplom honorowy: Klimowicz Antoni, za piękne warzywa, medal brązowy; Zakład drohowyzki, za piękne warzywa, medal brązowy; Christof J., za piękne okazy arbuzów! list pochwalny.

VII. Za bukiety: Klimowicz Antoni, za piękne bukiety z żywych kwiatów, medal brązowy; Riedl Edmund, za bukiety, nasiona, narzędzia i przybory ogrodnicze, medal srebrny; Smoleński Maryan, za narzędzia i przybory ogrodnicze, list pochwalny.

W dziale pszczelniczym otrzymali nagrody: Dr. Teofil Ciesielski, za wytrwałą pracę na polu wydawnictw pszczelniczych i ogrodniczych, za dzieło pod tytułem: *„O miodosytnictwie"*, tudzież za doskonałe napoje, dyplom honorowy; Janelli Antoni, za konserwy, napoje i miód przaśny, medal srebrny; Szuber J., za wzorowo wykończony ul słomiany, daszek słomiany składany i koziołek praktyczny, medal srebrny; ksiądz kanonik A. Andrzejowski, za napoje, zatwierdzenie medalu złotego; Weigel-Milleret Józef, za przeroby owocowo-miodowe, medal brązowy; Senik Teodor, za napoje, medal bronzowy; Noel Tadeusz. za napoje, medal brązowy; Kęplicz Marjan, za napoje, miód i przeroby, medal brązowy; Hawranek Emanuel, za napoje, medal brązowy; Lang Fryderyk, za przyrządy pszczelnicze, list pochwalny; Pieczonka Wincenty, za miód przaśny i przeroby; list pochwalny; Kowalski Józef, za przyrządy pszczelnicze, list pochwalny; Rudnicki Ludwik, za przyrządy pszczelnicze, list pochwalny; Zawiślak Karol, za ul słowiański, list pochwalny; Misiurowicz Kajetan, za napoje, list pochwalny; Lachowska Bożena, za napoje, list pochwalny; Marszałkiewicz Ida, za napoje, list pochwalny; Ambroziewicz Antonina, za miód przaśny i konserwy, list pochwalny.

Nagrody za współpracownictwo otrzymali: Adam Blażek, za urządzenie całości wystawy, medal srebrny; Maciaszek Wojciech, dyrektor szkoły ogrodniczej w Tarnowie, za wystawę szkoły tarnowskiej, medal srebrny; Gold, nadogrodnik z Krasiczyna. list pochwalny; Menzel Emil, nadogrodnik z Kozłowa, list pochwalny; Rudnicki Ludwik, nauczyciel w Pasiekach, za wystawienie planu szkolnego, list pochwalny; Koziarski Antoni, pomocnik ogrodniczy u J. Klimowicza, za piękne ułożenie grupy, 10 zł. w srebrze; Kuncewicz Bronisława, za gustowne wiązanie bukietów, 10 zł. w srebrze.

Nadto trzech pomocników zakładów ogrodniczych pp.: Klimowicza, Wolińskiego i Hillicha, otrzymało nagrody po 5 zł. w srebrze, a pomocnik ogrodu botanicznego 10 zł. w srebrze.

Targ zbożowy. *)

Dnia 7 października 1891.

Lwów, pszenica 10·25 do 11·—, żyto 8·75 do 9·25, jęczmień 7·— do 7·50, owies 7·— do 7·50, rzepak 13·— do 14·15, groch 7·50 do 9·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 45·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Podwołoczyska, pszenica 10· do 10·70, żyto 8·60 do 9·05, jęczmień 6·70 do 7·—, owies 6·40 do 7·—, groch 6·80 do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 42·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—,

Jarosław, pszenica 10·30 do 11·25, żyto 8·25 do 9·40, jęczmień 7·— do 7·75, owies 7·— do 7·75, groch 7·50 do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 46·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 10· do 10·80, żyto 8·50 do 9·—, jęczmień 7·— do 8·—, owies 6·50 do 7·—, groch 7·— do 8·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 34·— do 45·—, biała —·— do —·—. szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel 55·— do 60·— zł. za 56 kilo *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 18·50 do 19·50 zł.

Brak chęci do dalszych transakcyj. Kupcy wstrzymują się z odbiorem zboża przeznaczonego teraz do dostawy.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik wraz ze swymi Synami Najd. Arcyksiążętami Ottonem i Ferdynandem wyjechał przedwczoraj do Persenbeug w odwiedziny swej Synowej, Najd. Arcyksiężnej Maryi Józefy.

Wedle depeszy wiedeńskiej do *Pester Lloyda*, która ma się opierać na informacyach oficyalnych następstwa ostatniej podróży Najj. Pana dadzą się w ten sposób określić: Rząd hr. Taaffego, któremu powiodło się pokonać szereg wielkich i poważnych trudności, z pewnością nieulęknie się przeszkód, jakie stawiają Młodoczesi wykonaniu ugody i potrafi przełamać ich opór. Po podróży monarszej hr. Taaffe będzie starał się usilniej i z większym niż kiedykolwiek naciskiem wykonać główną swoją misyę. Hr. Taaffe pozostanie i nadal kierownikiem polityki austryackiej, a jego program będzie dominującym w najbliższej przyszłości. W programie tym zaś, obok ugody stoi na pierwszem miejscu cywilizacyjny i materyalny rozwój Państwa.

Dep. ks. Aloizy Lichtenstein zwołał na piątek, 9 b. m., walne zebranie wyborców z Hernals, celem złożenia sprawozdania z działalności parlamentarnej.

Piszą z Poznania:

Stowarzyszenie ku zwalczaniu usiłowań socyalnej demokracyi rozwija się dość pomyślnie, dzięki niezmordowanej czynności mężów zaufania po zamianowanych powiatach. Z powiatu inowrocławskiego zapisało się już przeszło 50 członków, z szamotulskiego 30. Niemniej korzystnie objawia się działalność organizacyjna w powiatach: strzelińskim, koźmińskim i innych. Z miasta Poznania także prawie codziennie przystępują nowi członkowie. Wszędzie ruch ten zaznacza się godnem współdziałaniem mężów wszystkich wyznań i obydwóch narodowości. Walne zebranie zwołane zostanie najpóźniej w połowie listopada, celem wyboru ściślejszego wydziału.

Znów znaczny kawał ziemi polskiej w Poznańskiem przeszedł w ręce komisyi kolonizacyjnej. Czytamy bowiem w *Kuryerze Poznańskim*: Majętność Pieruszyce, w powiecie pleszewskim, 863 hektarów obszaru, sprzedał pan Witołd Taczanowski komisyi kolonizacyjnej; taż komisya nabyła majętność Bukowiec. w powiecie świeckim, w Prusach Zachodnich, od hr. Leona Skórzewskiego.

Korespondent petersburski *Polit. Corr.* dowiaduje się, iż carstwo będą obchodzić srebrne swe wesele, w najściślejszem kole familijnem, w Liwadyi. Młodszy syn cara, wielki książę Jerzy, uda się na zimę do Algieru zdrowie jego bowiem daje ciągle powód do zaniepokojenia.

Oficyalny organ rządu rossyjskiego *Nord*, podnosi w artykule, nadesłanym z Petersburga, nadzwyczaj pokojowy charakter obecnego międzynarodowego położenia. „Od pół wieku — powiedziano w tym artykule — położenie ogólne nie było tak spokojne i pokojowe, jak obecnie." Wedle *Norda*, główna w tem jest zasługa francusko-rossyjskiego zbliżenia, które przywróciło rzekomo nadwerężoną równowagę w Europie.

Organ ks. Bismarcka *Hamb. Corr.* stara się w dłuższym wywodzie przekonać, iż ostatniemi czasy nie toczyły się żadne rokowania między rządem pruskim i Watykanem. Pomimo to jednak są pewne objawy, które pozwalają wnioskować, iż sprawa nominacyi arcybiskupa w Poznaniu nie zostanie załatwioną wbrew życzeniu kół watykańskich, które pragną, aby na stolicy arcybiskupiej zasiadł kapłan, narodowości polskiej.

Do katolickiej *Köln. Volks-Zeitung* donoszą z Rzymu, iż Papież zganił surowo głośne artykuły *Osservatore Romano*, wymierzone przeciw trójprzymierzu. Redakcya tego pisma otrzymała polecenie nie zajmować się odtąd trójprzymierzem.

Wedle wiedeńskiego *Vaterlandu* podczas ostatnich demonstracyj w Rzymie poturbowano mocno kilku pielgrzymów austryackich, między tymi profesora dr. Kohonta z Lincu i ks. Sexta z Wiednia.

Cała prasa francuska potępia skandale, których dopuściła się pewna część pielgrzymów w Rzymie. *Siècle*, *République Française* i *Estaffette* piszą, że wstydzą się za swoich rodaków, którzy nadużyli gościnności, ofiarowanej im w Rzymie.

Według doniesienia *Agencyi Stefaniego*, Ras Mangasza i Ras Alula, obadwaj przyjaźni rządowi włoskiemu w Massawie. porazili stanowczo Debeba, który w walce poległ. a dowódcy jego kohort zbiegli.

Opinione, włoski organ półurzędowy, występuje w artykule specyalnym przeciw tym, którzy żądają zniesienia ustawy gwarancyjnej, zastrzegającej obrębowi Watykanu nietykalność. Artykuł kończy się słowy: „Włochy chcą nakazać szacunek dla Papieża i dać opiekę jego osobie, ale nie czują się powołane użyczać tej opieki pretendentowi do tronu".

Tribuna pisze o mowie Ranca przy odsłonięciu pomnika Garibaldiego: „Ranc zapewniał, że prawdziwa pielgrzymka Francuzów, odbywa się do pomnika Garibaldiego — ale czy to prawda? Nie chcemy powątpiewać o tem, ale z niecierpliwością czekamy, co nam przyszłość przyniesie".

Z Brukseli otrzymano z państwa Kongo telegram, według którego król Msiri poddał się państwu Kongo i utworzył straż nieustającą w Katanga.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 października. Najj. Pan w towarzystwie generał-adjutanta hr. Paara, wyjechał wczoraj po południu osobnym pociągiem kolei Południowej, na łowy do Styryi.

Mürzzuschlag, 7 października. Najjaśniejszy Pan i król saski wyjechali na łowy do Karlgraben, a dzisiaj popołudniu udadzą się do Eisenerz i Radmer.

Wiedeń, 7 października. W dalszym toku obrad ankietowych nad budowlami publicznemi w Wiedniu uchwalono, iż kwestye techniczne, dotyczące kolei miejskiej uregulowania rzeki Wiedenki i budowy kanału mają być przedewszystkiem zbadane szczegółowo przez techników wchodzących w skład ankiety. Gmina Wiednia domaga się zasklepienia Wiedenki. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 12 b. m.

Wiedeń, 7 października. Na wspaniałym bankiecie, danym z okazyi wiecu adwokatów austryackich byli obecni między innymi: p. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn, wyżsi dostojnicy sądowi i prezes policyi. Prezydent wiedeńskiej Izby adwokackiej dr. Mündl wzniósł toast na cześć Najj. Pana. Wzniesiono dalej toasty na cześć p. Ministra hr. Schönborna, prasy, władz stanu sędziowskiego, rektora uniwersytetu wiedeńskiego, miasta Wiednia i wiedeńskiego uniwersytetu. W imieniu miasta Wiednia dziękował burmistrz dr. Prix, a wiedeńskiego uniwersytetu rektor. Z wielkim aplauzem przyjęto piękną mowę p. Ministra sprawiedliwości, zapowiadającą zaprowadzenie ustnego postępowania w sprawach cywilnych.

W odnośnej sekcyi wiecu adwokatów, referował dr. Neuda o wniosku dr. Brunnsteina, względem częściowej zmiany postępowania ustnego w procesach. Po dłuższej dyskusyi przyjęto rezolucyę domagającą się uregulowania postępowania dla sprostowań protokołów ostatecznej rozprawy, oraz zaprowadzenia przy sprawach sądzonych przez ławę przysięgłych, zaprzysiężonych, egzaminowanych stenografów. Również przyjęto wniosek dr. Benedikta o zaprowadzenie w uniwersytetach austryackich międzynarodowego prawa prywatnego, jako przedmiotu obowiązkowego.

Inna sekcya przyjęła wniosek dr. Pattaia, w sprawie utrzymania w dotychczasowej mocy przepisu, iż do wykonywania adwokatury potrzebny jest stopień doktora praw.

Wiedeń, 7 października. Delegaci konferencyi trzeciego wiecu inżynierów i architektów, wybrali prezydentem starszego radcę budowniczego Prenningera z Wiednia, a rektora Politechniki lwowskiej Frankiego, i profesora praskiego uniwersytetu niemieckiego Steinera wiceprezydentami Konferencya oświadczyła się za zatrzymaniem egzaminów państwowych, wedle obecnego systemu, za reformą egzaminów dla utrzymania dyplomów i za udzielaniem stopnia doktorskiego.

Wiedeń, 7 października. Wspólne Delegacye zostaną zwołane na 9go listopada do Wiednia.

Z Pragi donoszą dzienniki, że oprócz nagrody 10.000 złr., wyznaczonej przez Namiestnika Czech za wyśledzenie sprawców wybuchu w Rużkowie (Rosenthal), ofiarował na ten sam cel baron Leitenberger z własnych funduszów 2000 złr.

Wiedeń, 7 października. (*Tel. pr.*) Dotychczas jest rzeczą niepewną, kiedy pan Minister skarbu, dr. Steinbach, przedłoży *exposé* finansowe, prawdopodobnie na jednem z najbliższych posiedzeń Izby, chociaż może nie na pierwszem posiedzeniu. Równowaga finansowa także w budżecie na r. 1892 nie zostanie zapewne zachwianą. Ogólnie sądzą, że uda się załatwić przed końcem roku nietylko budżet, ale także i ustawę o upaństwowieniu kolei Karola Ludwika, tudzież umowę z Towarzystwem żeglugi parowej na Dunaju.

Ministerstwo handlu udzieliło pozwolenia na podjęcie technicznych robót przygotowawczych, celem budowy kolei lokalnej od Szczakowej na Chrzanów do Ryczowa.

Wiedeń, 7 października. Przed odjazdem do Muerzsteg, wyraził Najj. Pan księciu Reuss, (który zastępuje posła würtemberskiego Maucklera, będącego na urlopie) współczucie, z powodu śmierci króla Karola. Mauckler przybędzie jutro do Wiednia.

Wiedeń, 7 października. Wiec adwokatów austryackich przyjął dzisiaj zapadłe w sekcyach uchwały. Dr. Milzanich cofnął swój wniosek, w sprawie oznaczania honoraryów adwokackich i zgodził się na to, aby wniosek ten przekazać następnemu wiecowi. Po wyczerpaniu porządku dziennego, wyborze deputacyi i złożeniu podziękowania przewodniczącemu wiecu dr. Mündlowi, wiec został zamknięty. W skład deputacyi wchodzi ze Lwowa dr. Kratter.

Praga, 7 października. Radcy miejscy zgromadzili się wczoraj w ratuszowej sali posiedzeń, ażeby złożyć

gratulacye burmistrzowi, który odznaczony został krzyżem komandorskim orderu Franciszka Józefa. Senior Rady, proboszcz Nykles, wygłosił mowę, w której sławił zasługi burmistrza, dla miasta Pragi położone. Burmistrz Scholz odpowiedział, że odznaczenie przez Najj. Pana nietylko jemu, ale całemu kollegium Rady przynosi zaszczyt. Najj. Pan wyraził zadowolenie ze świetnego przyjęcia przez Pragę, która we wspaniałej szacie, bez różnicy stronnictw i narodowości przyjęła Monarchę.

Uroczystość zakończyła się trzykrotnym okrzykiem *Slava* na cześć Najj. Pana.

Peszt, 7 października. Minister skarbu wniesie dzisiaj do Izby deputowanych preliminarz na r. 1892.

Izba deputowanych obradowała wczoraj nad projektem ustawy, mającej na celu pokrycie braku oficerów w armii honwedów. W imieniu umiarkowanej opozycyi dep. Nagy, a w imieniu skrajnej opozycyi dep. Tholy przemawiali za przyjęciem projektu. Minister honwedów generał Fejervary objaśnił, iż projektowana ustawa zmierza głównie do zaradzenia brakowi oficerów obrony krajowej niższych stopni, jednak nie w drodze ściągania wielkiej liczby oficerów, czynnej wspólnej armii do wojska honwedów. Ubytek oficerów honwedów, wynoszący rocznie około stu, będzie mógł być pokryty po większej części wychowańcami akademii wojskowej im. Ludwika. Izba przyjęła jednomyślnie cały projekt ustawy.

Peszt, 17 października. W Izbie deputowanych, przedłożył minister skarbu preliminarz budżetu na r. 1892, oraz wywód finansowy. Wydatki łączne wynoszą 395,340.941 zł., dochody złr. 395,353.936, nadwyżka wynosi złr. 12.995.

W *ordinarium* wydatki wynoszą 368,100.562 zł. o 25,564.592 zł. więcej aniżeli w r. 1891. Wzrost ten wywołany został, skutkiem wykupna węgierskich linij austro-węgierskich kolei państwowych, tudzież skutkiem podwyższenia wydatków wspólnych i budżetu obrony krajowej.

Kwota udziału węgierskiego we wspólnych wydatkach Monarchii podniosła się o 1,082.740 zł. — Dochody *ordinarium* wynoszą 389,528.981 zł., czyli o 26,038.643 zł. więcej, aniżeli w roku 1891, a to przedewszystkiem skutkiem podniesienia się dochodów z kolei państwowych. Dochody Ministerstwa skarbu wzrosły o 4,074.020 zł. Tutaj podatek od wina zniżył się wprawdzie o 400.000 zł. a od konsumcyi piwa o 50.000 zł., natomiast podatki: od spirytusu, mięsa, cukru i tytoniu, wykazują znaczny wzrost. Nadwyżka *ordinarium* wynosi 21,428.419 zł.

Extraordinarium wydatków włącznie z nadzwyczajnemi wspólnemi wydatkami preliminowano na 27,240.379 zł., pokrycie zaś na 5,813.955 zł., niedobór tedy wynosi tutaj 21,415.424 zł., skutkiem czego ogólna nadwyżka obniża się do sumy 12.995 zł. Kwotę jaką mają przyczynić się Węgry do pokrycia nadzwyczajnych wspólnych wydatków preliminowano na 6,647.123 zł.

Petersburg, 7 października. *Grażdanin* pisze: Oficerowie kilku pułków gwardyi postanowili nie pić więcej przy ucztach wina szampańskiego, a pieniądze za to ofiarować na rzecz gubernij, klęską głodową dotkniętych.

Berlin, 7 października. Skutkiem zgonu króla würtemberskiego, cesarz Wilhelm powróci dzisiaj wieczorem do Berlina.

Stutgard, 7 października. W pałacu rezydencyi odbyła się pod przewodnictwem króla Wilhelma II narada ministrów. W przeciągu czterech tygodni zostaną zwołane stany. Miasto przywdziało strój żałobny.

Kopenhaga, 7 października, Carstwo rossyjscy i królestwo greccy przybyli tu wczoraj.

Sofia, 7 października. Udającego się na nową posadę do Jass, konsula, hrabiego Starzeńskiego, żegnali na dworcu kolejowym ministrowie: Stambułow i Grekow, ciało dyplomatyczne i członkowie austryackiej kolonii.

Genua, 7 października. Na *ultimatum* pracodawców odpowiedzieli robotnicy garbarscy, iż będą dalej świątkować. Strejkujący rozpędzili tych robotników, którzy chcieli podjąć na no wo pracę. Policya aresztowała ośmiu sprawców tego ruchu.

Paryż, 7 października. (*Tel pr.*) *Journal des Débats* donosi z Petersburga, że minister skarbu przedłożył, z powodu nieurodzaju, projekt redukcyi wydatków zwyczajnych o 24 miliony, a nadzwyczajnych, o 14 milionów rubli.

Paryż, 7 października. Robotnicy szklarscy w Carmaux i Montlicon zorganizowali bezrobocie, a to z powodu odmownej odpowiedzi pracodawców na ich żądania.

Marsylia, 7 października. Wielki pożar zniszczył 50 domów.

Londyn, 7 października. Zmarł wczoraj pierwszy lord-kanclerz, Smith.

Konstantynopol, 7 października. Austro-węgierski ambasador baron Calice, wręczył sułtanowi na prywatnem posłuchaniu portret Najj. Pana.

Konstantynopol, 7 października. W obec uporczywych pogłosek o ruchach powstańczych wśród perskiego ludu włościańskiego, z powodu zaprowadzenia monopolu tytoniowego, stwierdza *Agence de Constantinople*, na podstawie informacyj z najlepszych źródeł, co następuje: Zarząd monopolu tytoniowego, zaczął zakupywać nowy zbiór tytoniu, w prowincyach Kechan i Ispahan, z bardzo pomyślnym rezultatem. Ludność woli płacenie gotówką, aniżeli poprzednie transakcye z krajowemi handlarzami.

Ateny, 7 października. *Ephemeris* donosi z Korfu: Śledztwo w sprawie rozruchów antisemickich w Korfu okazało, że zabite dziecko było pochodzenia żydowskiego, i do śmierci pozostawało przy krewnych żydowskich.'

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 października 1891 r., godz. 2 minut 45. Alp. Towarz. górnicze 76·50, Węgierskie akcye kredytowe 328·—, Akcye anglo austryackie 151·75, Akcye banku Union 226·50, Akcye kolei Karola Ludwika 204·75, Akcye kolei północnej 281·—, Akcye kolei południowej 105·62, Losy tureckie 31·10, Akcye kolei państwowej 283·87, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 236·50 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 196·—, Wiedeńskie losy komunalne 151 —, Akcye tytoniowe 156·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·25, Losy regulacyi Cisy —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 212·25, Akcye banku dla krajów koronnych 198·50, 4-prc. węgierska renta złota 103·90, Akcye banku związkowego 108·25, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·23·—, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent papierowa 100·55. Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 7 października 1891, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 281·87, Akcye kolei państwowej 283·75, Akcye tytoniowe 156·50, Anglo austryackie —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 104·87, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 197·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 103·75, za 100 marek 55·67, Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 6 października 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies 20·29 do 20·31 zł., okowita per 10.000 litr procent —·— do —·— zł. Szczecin: Pszenica —·— do —·— zł. rzepak —·— do —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł. Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na jesień 20·02 do 20·50 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 225·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus —·— zł., rzepakowy olej —·— do —·— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr. 59·90 olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego o 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.4? wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwow, dnia 7 października 1891.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	204	—	207	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	235	—	238	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	305	—	306	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	40	101	10
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	—	108	70
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	40	99	10
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	40	99	10
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	—	95	70
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	30	100	—
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	—	94	70
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	52	—	54	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	—	104	70
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	60	92	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	—	101	70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	98	10	98	80
„ „ „ 4 „ „	91	50	92	20
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	27	—	30	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	52	5	62
Napoleondor	9	21	9	31
Półimperyał	9	45	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	26	1	36
„ „ papierowy	1	21½	1	23½
100 marek niemieckich	57	15	57	75

bez kuponu bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 5 października 1891.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	91 15	91.35
luty-sierpień	91 15	91.35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	90.90	91.10
kwiecień-październik	91.—	91.20
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134.75	135 75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	137.—	137.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	145.50	147.50
„ „ 1864 po 100 złr.	182.—	182.50
„ „ 1864 po 50 złr.	182 —	182.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	145.—	146.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.25	109.45
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.05	102.25
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.70	105 60
Galicyi	104.—	104.50
Niższej Austryi	109.50	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	90.—	90.40
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	152.—	152.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	284.50	285.—
Niższo-austr. tow., eskomt. po 500 zł.	603.—	607.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	305.—	310.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	199 —	200.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1013.—	1016.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	86.50	87.—
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m	305.—	306.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2810.—	2820.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.—	205.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	237.—	237.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	285 25	285 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	105.75	106 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	198 50	199 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.30	101.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.25	110.10
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	99.75	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.50	98.—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.40	99.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98 50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.50	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.—	101.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.	100.50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	103.85	104.30
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.70	103.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.—	100.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	98.75	99.75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	98.80	99.40
detto (Jarosław-Sokal	94.50	95 —
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.—	84.—
z r. 1884	90.10	91.—
z r. 1886	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.—	100.80
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.25	185.75
Clarego po 40 zł. m. k.	52.25	53.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	121.—	123.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w a.	22.—	22 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.50	21 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	54.—	55 —
Palffego po 40 zł. m. k.	52 —	53.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.10	17 60
„ „ węg. „ po 5 zł	11.—	11 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	60 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.—	62 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	133.—	135 —
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	64 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34 75	36.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48.75	49 75
7. Weksle na 3 miesiące.		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	116 80	117 —
Paryż za 100 fr.	46 22 50	46.30.—
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.56.—	5.58 —
„ pełnej wagi	5.55.—	5 57 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 26 50	9.27 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

L. 7507 (6359 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Mieczysława Szymberskiego w kwocie 310 zł. wa. zpn. odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności objętej wyk. hip. l. 134 gm. Trześni a połowy realności wyk. l. 158 tejże gm. Michała Rada własnych na dniu 6 listopada 1891 i na dniu 11 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym.

Cena wywołania pierwszej realności wynosi 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Cena wywołania połowy drugiej realności 1000 zł. aw.

Wadyum 100 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brandt w Mielcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi hipot. i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądu.

Mielec, dnia 4 września 1891.

L. 738 (6498 3—3)

C. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Borucha Majera Drimera w kwocie 43 zł. aw. zpn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. 47 w Wolicy objętej Tekli Noga własnej dnia 15 października i 12 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem, z tem nadmienieniem, że na pierwszym terminie powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 220 zł. 80 ct.

Wadyum 22 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Trembowla, 30 maja 1891.

L. 7107 (6485 3—3)

W dniach 16 października 1891 i 4 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Bohorodczany na imię dłużnika Wincentego Lasłowskiego zapisanej wyk. hip. l. 163 objętej w Bohorodczanach pod nr. d. 171 położonej w celu ściągnięcia 161 zł. aw. na rzecz Maryi z Hermanów Kamińskiej.

Cena szacunkowa wynosi 1050 zł. aw.

Wadyum 105 zł.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 12 września 1891.

L. 9766 (6486 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gminy miasta Brody przeciw Marguli Komorower zamęż. Scholder jako spadkobierczyni Wolfa i Scheindli Komorowerów, Markusowi Komorower, Simonowi Komorower, Mojżeszowi Saulowi dw. im. Komorower, Annie Komorower zamężnej Biberstein i Beili Komorower o 598 zł. 50 ct. aw. zpn. zawiadamia, iż dnia 26 października 1891 i dnia 27 listopada 1891 każdego razu o 10 godzinie rano w B. nr. III. odbędzie się na rzecz gminy miasta Brody przymusowa publiczna licytacya realności wyk. hip. 649 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody objętej dotąd na imię Wolfa Komorower i Scheindli Komorower wpisanej z tem, iż na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę nawet poniżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w sumie 3601 zł. 33 ct. aw.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków licytacyi mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby na sprzedać się mającej realności po dniu 22 marca 1881 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego jakie prawa hipoteki nabyli, lub którymby z innego jakiegokolwiek powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratora Karola Babla w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 19 czerwca 1891.

L. 4682 (6477 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku odbędzie w sprawie Edwarda Wohla przeciw Joannie Strien pto 3000 zł. zpn. dnia 27 października 1891 i dnia 24 listopada 1891 o 10 godzinie przed południem w biurze nr. 10 licytacyę sumy 3588 zł. 85 ct. aw. zpn. w stanie biernym dóbr Rosochate na rzecz Joanny Strien intabulowanej.

Cenę wywołania stanowi nominalna wartość sumy zpn. po dzień licytacyi.

Cena kupna ma być zaraz uiszczoną.

Sanok, dnia 29 sierpnia 1891.

L. 4751 (6491 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 2 listopada 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 grudnia 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk 66 według wyk. hip. l. 952 gm. Peczeniżyn Hrycia Sokieruka własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie pto 28 rat po 6 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 685 zł.

Wadyum 68 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Henryka Szeiba.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Peczeniżyn, 30 sierpnia 1891.

L. 4850 (6360 3—3)

W dniach 14 października 1891 i 5 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w tut. c. k. Sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod Nr. 97 w Letni w powiecie Starostwa drohobyckiego położonej, objętej wyk. hip. 141 ks. gr. dla Letni dłużników Józefa Sieniawskiego i Maryi Sieniawskiej własnej na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 274 zł. 52 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 1155 zł.

Wadyum 115 zł. 50 ct.

Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Jan Dumin w Medenicach.

Medenice, 30 sierpnia 1891.

L. 3092 (6492 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 2 listopada 1891 za jakąkolwiek cenę licytacya realności l 175 według wyk. hip. l. 197 gm. Myszyn Fedora Krawczuka Mychajła własnej, na rzecz Herscha Lüfschütza pto 200 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 210 zł. aw.

Wadyum 21 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba c. k. notaryusza w Peczeniżynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 31 lipca 1891.

L. 5976 (6499 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Eugeniusza Katerlego w kwocie 600 zł. zł. w dniach 6 listopada 1891 i 11 grudnia 1891 w sądzie o godz. 10 rano realność pod l. 452 w Wieliczce Feliksy Bieńkowej własna przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1503 zł. 70 ct.

Zakład 10 prc.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 7 lutego 1891 do hipoteki weszli do rąk kuratora adw. p. dr. Borzewskiego.

Wieliczka, 20 sierpnia 1891.

L. 5330 (6364 2—3)

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Sieniawskiego Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 40 zł. aw. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności w Rudce w powiecie sądowym Sieniawskim w Starostwie Jarosławskiem położonej dłużnej nieobjętej masy spadkowej po Kazimierzu Walonie pozostałej własnej wyk. hip. l. 214 ks. gr. gm. Rudka objętej w dniu 6 listopada i w dniu 3 grudnia 1891 o 10 godz. rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 85 zł.

Zakład wynosi 8 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny protokół oszacowania mogą być przejrzane w tus. registraturze.

Sieniawa, 14 sierpnia 1891.

L. 11308 (6355 2—3)

Dnia 6 listopada i dnia 11 grudnia 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. c. k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Pełkiniach położonej wyk. hip. l. 120 tejże gm. objętej w sprawie Walentego Butwina przeciw spadkobiercom Antoniego Gwoździa pto 37 zł. 79 ct. wa. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 250 zł. wa.

Wadym 25 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, dnia 21 sierpnia 1891.

L. 5777 (6361 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Józefa Birnbauma przeciw Janowi i Helenie Kopańskim pto 500 zł. wa. zpn odbędzie się w tut. c. k. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 9 listopada 1891 i dnia 7 grudnia 1891 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 101 w Dębnikach położonej.

Cena szacunkowa wynosi 650 zł.

Wadyum 65 zł

Warunki licytacyjne można przeglądnąć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 12 sierpnia 1891.

L. 28918 (6415 2—3)

Krakowski Sąd deleg.-miejs. ogłasza iż celem zaspokojenia kosztów sporu w kwocie 12 zł. 97 ct. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 10 listopada 1891 i 11 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 106 w Mogile położonej Jana Szydło własnej.

Cena wywołania 1860 zł.

Wadyum 186 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipot. niewiadomych jest adw. dr. Abłanowicz.

Kraków, 26 sierpnia 1891.

L. 6702 (5840 2—3)

Celem wydobycia wierzytelności Bronisława Strzeleckiego w kwocie 46 zł. 72 ct. po strąceniu od takowej 34 zł. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności dłużnika Fedka Gnypa wyk. hip. l. 61 ks. gr. gminy Bilka objętej na 760 zł. ocenionej na dniu 9 listopada 1891 i 14 grudnia 1891 o godz. 10 przed połud. i realność ta na pierwszym terminie tylko powyżej lub za cenę szacunkową, a przy drugim i niżej takowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Bliższe warunki mogą być w tusąd. registraturze przejrzane.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Antoni Bilecki w Przemyślanach.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyślany, dnia 25 lipca 1891.

L. 379 (6509 2—3)

Na dniach 15 października i 19 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tut. celem zaspokojenia na rzecz Kelmana Rosenberga dłużnej kwoty 205 zł. wa. zpn egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 172 w Wysocku wyżnem położonej ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników tj. spadkobierców śp. Andrija Płyska własnej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 24 sierpnia 1885 l. 6526 zastawniczo opisanej z tem, że na pierwszym terminie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 314 zł.

Wadyum zaś 31 zł 40 ct.

Bliższe warunki licytacyjne można w tus. registraturze przeglądnąć.

Borynia, 24 marca 1891.

L. 10622 (6514 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu, podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 8 zł. wa. zpn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 67 dawnę 95 nową na Zagrodach miejskich w Drohobyczu położonej wedle Dom. Zagrody miejsk. Tom II. pag. 189 n. haer. Józefa Danilewicza względnie tegoż spadkobierców Antoniny Danilewicz, Jana Danilewicz i Maryanny Danilewicz 2-go śl. Chocblakie wicz własnej w dniach 29 października 1891 i 26 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 470 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Popławskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu wierzyciela hipot. Henryka Hickiewicza zawiadamia się, że dla niego w powyższej sprawie kuratorą w osobie adw. dr. Popławskiego ustanowiono, wzywa się go przeto, by swemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, inaczej mogące wyniknąć złe skutki sam sobie przypisać będzie winien.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 15 lipca 1891.

L. 4124 (6508 2—3)

Na dniach 15 października i 19 listopada 1891 każdym razem o godz, 10 przed południem odbędzie się w sądzie tut. celem zaspokojenia na rzecz Abrahama Teichmanna dłużnaj kwoty 14 zł. 18 ct. wa. zpn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności pod lk. 30/124 w Boryni położonej dłużnika Prokopa Ciuniaka własnej ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 30 czerwca 1886 l. 6558 zastawniczo opisanej z tem, że na pierwszym terminie powyższa połowa realności tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim zaś terminie także i niżej ceny najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 200 zł.

Wadyum zaś 20 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tus. registraturze przeglądnąć

Borynia, 29 września 1890.

L. 3540 (6567 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 1500 zł. wa. zpn. dozwolono przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu a) realności pod lk. 23 m. w Stryju (wyk. hip. 839), b) pod lk. 189 m. w Stryju (wyk. hip. 837) dłużnika Mojżesza Waldmana własnych, c) pod lk. 26 m. w Stryju (wyk. hip. 888), d) pod l. 246 m. w Stryju (wyk. hip. 840) dłużników Mojżesza Waldmana i Dawida J. Nussenblatta własnych, c) połowy realności pod lk. 116 na dolnem przedmieściu w Stryju (wyk. hip. 1271) dłużnika Samuela Herscna Wohlmuta własnej.

Do licytacyi wyznaczono termina na dzień 15 października 1891 i na dzień 19 listopada 1891 zawsze o godz. 10 przed południem w tus. budynku.

Każda realność osobno sprzedaną będzie, a sprzedaż nastąpi na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim i niżej tejże.

Cenę wywołania stanowi co do realności a) l. 23 m. w Stryju kwota 18101 zł. 10 ct., wadyum 1810 zł.

b) l. 189 m. w Stryju kwota 3376 zł. wadyum 340 zł.

c) l. 26 m. w Stryju kwota 15510 zł. 40 ct., wadyum 1560 zł.

d) l. 246 m. w Stryju kwota 682 zł. 40 ct., wadyum 69 zł. wa.

e) co do połowy realności l. 116 dolne przedmieście w Stryju kwota 677 zł. 41 ct. wa., wadyum 68 zł. wa.

Dalsze warunki licytacyjne, wyciągi hipot. i protokoła oszacowania sprzedać się mających realności przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Ludwika Langnera i dla tych wierzycieli hipot. którzyby dopiero po dniu 15 listopada 1890 prawa rzeczowe na powyższych realnościach nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratora adw. dr. Finka ze Stryja.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 30 lipca 1891.

L. 4531 (6094 3—3)

Sąd obwodowy w Samborze ogłasza niniejszem, że dnia 6 listopada 1891 i dnia 11 grudnia 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. ck. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż 1/27 części dóbr Rozdziałowice wedle wyk. hip. l. 412 poz. 8 Iwana Rondziaka własnych w sprawie Feiwla Greifa przeciw Iwanowi Rondziak pto 175 zł. zpn

Cena szacunkowa wywołania wynosi 83 zł. 59 ct.

Wadyum 8 zł. 36 ct.

Przy pierwszym terminie dobra te tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedane będą.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tusąd. registraturze przejrzeć.

Sambor, 4 sierpnia 1891.

L. 27320 (6535 2—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnowie rozpisuje pierwszą licytacyę celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1892 a warunkowo na rok 1893 i 1894, lub bezwarunkowo na trzy lata t. j. od stycznia 1892 do końca grudnia 1894.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 prc. wadyum mogą być wnoszone do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie najdalej do 6 godziny po południu dnia poprzedzającego dzień ustnej licytacyi.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości do pojedynczych okręgów dzierżawnych należące mogą być przejrzane w c. k. powiat. Dyrekcyi skarb. w Tarnowie, tudzież do tejże Dyrekcyi skarbu należących c. k. Nadzorach straży skarbowej.

Wykaz okręgów dzierżawnych·

L. porząd.	Okręg dzierżawny	cena wywołania zł.	ct.	10 prc. wadyum zł.	ct.	Uwaga
		Od mięsa!				
1	Bochniy	7510	—	751	—	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie dnia 27 października 1891 od 10 z rana do 2 po południu.
2	Brzostek	1025	—	103	—	
3	Dąbrowa	2852	—	285	—	
4	Pilzno	2112	—	211	—	
5	Radomyśl	2800	—	280	—	
6	Żabno	2253	—	225	—	

Tarnów, dnia 26 września 1891.

Bialikiewicz.

L. 31364 (6569)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w poniżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych a to bezwarunkowo na przeciąg trzech lat tj. od dnia 1 stycznia 1892 do końca grudnia 1894 z prawem obustronnego wypowiedzenia dzierżawy w pierwszym lub drugim roku dzierżawnym, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie publiczna ustna i pisemna licytacya w dniach następnych.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	Ilość miejs. do okręgu dzierżaw. należących	Przedmiot dzierżawy	Cena fiskalna mięsa zł.	ct.	Cena fiskalna wina zł.	ct.	Miejsce w którem licytacya podjętą zostanie	Dzień przedsięwzięcia ustnej licytacyi	Uwaga
1	Bohorodczany	10	mięso	2470	—	—	—	C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu w Stanisławowie.	dnia 28 października 1891 od 9 rano do 1 godziny popołudniu	Wadyum które oferenci winni są złożyć przy ustnej licytacyi, lub też dołączyć do pisemnej oferty wynosi 1/10 część ceny wywołania.
2	Bukaczowce	21	„	1040	—	—	—			
3	Jazłowiec	32	„	1776	—	—	—			
4	Monasterzyska	28	„	3800	—	—	—			
5	Tyśmienica	17	„	2237	—	—	—			
6	Bołszowce	20	„	2453	—	—	—			
7	Dolina	42	„	4900	—	—	—		29 października 1891 od 9 rano do 1 godziny popołudniu	
8	Niżniów	6	„	725	—	—	—			
9	Ottynia	17	„	2005	—	—	—			
10	Tłumacz	17	„	3311	—	—	—			
11	Bolechów	30	wino	—	—	244	—			
12	Bołszowce	20	„	—	—	63	—			
13	Dolina	43	„	—	—	285	—		30 października 1891 od 9 rano do 1 godziny popołudniu	
14	Jazłowiec	32	„	—	—	46	—			
15	Maryampol	15	„	—	—	25	—			
16	Stanisławów	39	„	—	—	2392	—			
17	Tyśmienica	17	„	—	—	121	—			
18	Rożniatów	32	„	—	—	126	—			

Bliższe warunki dzierżawy mogą być przejrzane w Stanisławowskiej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w godzinach urzędowych i w nadzorach c. k. straży skarbowej.

Pisemne oferty ostemplowane znaczkiem stemplowym na 50 ct., zaopatrzone w przepisane wadyum i należycie ostemplowane winny być na ręce naczelnika c. k. pow. Dyrekcyi skarbu wniesione najpóźniej do chwili rozpoczęcia ustnej licytacyi tego przedmiotu, na który oferent zamierza podać pisemną ofertę.

Ustna licytacya rozpoczyna się zawsze o godzinie pół do 9 przedpołudniem.

Na kopercie pisemnej oferty ma być wyraźnie poszczególniony przedmiot i okręg dzierżawny, na który ta oferta wniesioną została.

Oferty po tym terminie wniesione jakoteż oferty nadane w drodze telegraficznej nie będą uwzględnione.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

W Stanisławowie, dnia 30 września 1891.

L. 9222 (6573 1—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru dla utrzymania drogi Tylawa-Czeremcha w Sanockim okręgu budowniczym w latach 1892 — 1893 i 1894 odbędzie się w dniu 20 października br. w c. Starostwie w Sanoku rozprawa licytacyjna za pomocą ofert pisemnych.

Ogólna cena fiskalna za 750 metr. sześć. na r. 1892 dostawiać się mającego szutru wynosi 1169 zł 75 ct. a. w.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa, jakoteż wykaz ilości dostarczyć się mającego szutru do każdego kilometra przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w powyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południa wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. przy dołączeniu 5 prc. wadyum z wyrażeniem oferowanych nietylko cyframi ale także literami za jeden metr sześcienny z każdego szutrowiska.

Co do samej dostawy zastrzega się, że do końca stycznia każdego roku dostawić należy 6/10 części przepisanej ilości szutru do każdego kilometra, jzaś do 30 czerwca każdego roku dostawa w zupełności ma być ukończoną.

Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych, które zgłaszającym się oferentom przez c. k. Starostwo bezpłatnie wydane będą i muszą opiewać na poszczególną przestrzeń drogi zaopatrzyć się mającą z jednego szutrowiska.

Wszelkie inne oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych albo równobrzmiących odpisach, albo też zawierające jakiekolwiek dopiski lub nie podane w terminie nie będą przyjęte przez komisyę prowadzącą licytacyę.

Z c k. Namiestnictwa.

Lwów, 4 października 1891.

(6581 1—3)

Sprostowanie.

Edykt c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z d. 29 sierpnia 1891 l. 5096, w sprawie relicytacyi realności lwh. 19 gminy Złoczów, umieszczony w w Gaz· nr. 223, 224, 225 do l. ins. 6393, prostuje się w ten sposób, że realność ta należy do dłużnika Feibischa Pion a nie Feibischa Cion jak mylnie wydrukowano.

Konkursa.

(6536 3—3)

Na posadę lekarza dr. medycyny przy krajowych szkołach rolniczych w Dublanach rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do wniesienia podań wystosowanych do Wysokiego Wydziału krajowego na ręce dyrekcyi szkół do końca października b. r.

Płaca roczna wynosi 750 zł. i wolne pomieszkanie.

Poprzedni lekarz z wolnej praktyki miał dochodu 800 zł.

Dyrekcya.

Na posadę asystenta przy katedrze botaniki w krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublanach rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się winien wnieść podania w terminie do końca października b. r. wystosowane do kuratoryi na ręce dyrekcyi szkoły.

Dołączyć należy dowody kwalifikacyi.

Wynagrodzenie: roczna płac 600 zł. i kawalerskie pomieszkanie z opałem.

Posada obsadzoną będzie na lat dwa.

Dyrekcya.

L. 2557 (6501 3—3)

Przy Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada adjunkta sądowego w IX. klasie.

Podania o tę ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym, lub powiatowym opróżnić się mogącą posadę adjunkta sądowego wnosić należy do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie do dnia 19 października 1891 r.

W Krakowie, dnia 30 września 1891.

L. 2246 (6547 2—3)

Celem obsadzenia posady sędziego powiatowego w Starym Sączu opróżnionej ewentualnie przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs do dnia 20 października 1891.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje podania w drodze Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 30 września 1891.

L. 8381/pr. (6530 2—2)

Odnośnie do konkursu w nr. 226 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia czternastu nowo kreowanych posad adjunktów sądowych przy sądach powiatowych w Drohobyczu, Janowie, Turce, Brzozowie, Borszczowie, Bursztynie, Gródku, Horodence, Jaworowie, Kulikowie, Sieniawie, Sokalu, Tłustem i Mikołajowie z dniem 20 października 1891 upływa.

Lwów, 4 października 1891.

L. 897 (6534 2—3)

C. k. okręgowa Rada szkolna ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

1. Przy 4 klasowej szkole w Tłumaczu posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł. i 10 prc. na pomieszkanie.

2. Przy szkołach etatowych 1 klasowych z wolnem pomieszkaniem:

a) w Bortnikach z płacą 300 zł.
b) w Delawie gotówką 300 zł.
c) w Gruszce gotówką 300 zł.
d) w Grabiczu gotówką 298 zł. 12 ct., za pole 1 zł. 88 ct.
e) w Jezierzanach gotówką 300 zł.
f) w Kolińcach gotówką 300 zł.
g) w Ladzku szlacheckiem gotówką 294 zł. 19 ct., za pole 5 zł. 81 ct.
h) w Pałahiczach gotówką 300 zł.
i) w Roszniowie gotówką 290 zł., zbożem 10 zł.
k) w Stryhańcach gotówką 300 zł.
l) w Tarnowicy polnej gotówką 300 zł.
m) w Horybladach gotówką 300 zł.

3. Przy szkołach filialnych z wolnem pomieszkaniem.

a) w Delawie.
b) Krzywotułach starych.
c) Markowcach.
d) Miłowaniu.
e) Nadorożnej.
f) Tyśmienicy na przedmieściu.
g) Winogradzie.
h) Woronce z płacą po 250 zł.
i) w Korolówce gotówką 240 zł., zbożem 10 zł.

Podania należycie udokumentowane z dołączeniem wykazu lat służby i tabeli kwalifikacyjnej należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najpóźniej do 15 listopada 1891 do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Tłumaczu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Tłumacz, dnia 13 września 1891.

Za c k. Starostę

Popiel.

L. 79889 (6570 1—3)

Celem obsadzenia jednej posady kontrolora gorzelnianego z poborami służbowymi systemizowanymi dla urzędników państwowych IX. klasy rangi rozpisuje się niniejszem konkurs:

Wymogi do osiągnięcia powyższej posady są następujące:

1) obywatelstwo austryackie
2) prawy i nieposzlakowany charakter;
3) dowód ukończenia chemiczno-technicznego oddziału w jednej z austryackich szkół politechnicznych i złożenia pierwszego egzaminu państwowego w takijże szkole co najmniej z klasyfikacyą „uzdolniony“ ewentualnie dowód ukończenia szkoły gorzelniczej z dobrym postępem;
4) dowód złożenia z dobrym postępem egzaminu przepisanego dla organów technicznej kontroli w gorzelniach;
5) co najmniej jednoroczne zajęcie przy technicznem kierownictwie gorzelń.

O tę posadę kontrolora gorzelnianego która na razie tylko prowizorycznie za kontraktem będzie obsadzoną, mogą się ubiegać także kandydaci, którzy nie posiadają warunku pod 4 wymienionego (egzaminu).

W razie uwzględnienia podania będzie z kandydatem zawarty kontrakt służbowy od dnia 1 listopada 1891 do końca września 1893, po upływie zaś tego czasu nastąpi w razie zadawalniającej służby, względnie także po złożeniu z dobrym postępem egzaminu przepisanego dla organów technicznej kontroli w gorzelniach, stabilizacya na zajmowanej za kontraktem posadzie.

Co do innych warunków odseła się interesowanych do postanowień kontraktu służbowego, którego formularz może być we wszyskich c. k. powiatowych Dyrekcyach skarbu przejrzanięty.

Ubiegający się o powyższą posadę, mają wnieść należycie udokumentowane podania w przeciągu dni czternastu bezpośrednio, a względnie jeśli kandydat w służbie publicznej pozostaje, w drodze swej przełożonej władzy, do c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie.

Kompetenci mają w swych podaniach dodać dokładnie, jakimi językami władają, tudzież mają dołączyć do podania metrykę chrztu względnie urodzenia.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu.

Lwów, dnia 1 października 1891.

L. 38356 (6572 1—3)

Na kilka posad oficyałów pocztowych z poborami X. klasy rangi i kaucyą w wysokości jednorocznej płacy.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15 października br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 2 października 1891.

Upadłości.

L. 5743 (6561 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach otwiera konkurs na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy, jakoteż na nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. u. p., z r. 1869 położony majątek Szulima Mendla Ganga kramarza w Brzeżanach.

Kierownictwo tego konkursu poruczamy c. k. radcy krajowemu panu Janowi Komarnickiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adwokata krajowego dr. Schätzla wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 9 października 1891 o godzinie 10 przed południem w sali nr. 12 tutejszego sądu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej jako wierzyciel konkursowy, powinien takową chociażby o nią spór był w toku, zgłosić w tutejszym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 października 1891 i podając ją na terminie na dzień 20 listopada 1891 o godzinie 10 przed południem w tutejszym Sądzie sala nr. 12 wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie; na terminie tym ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Niewiadomego z miejsca pobytu krydataryusza Schulima Mendla Ganga zawiadamia się o otworzeniu konkursu do jego majątku przez obecny edykt i do rąk ustanowionego równocześnie dla niego kuratora adw. dr. Czajkowskiego z Brzeżan.

Brzeżany, dnia 29 września 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 16447 (6494 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanawia dla nieobecnych i z miejsca pobytu niewiadomych Jakóba i Magdaleny Matenochów w sprawie Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu przeciw tymże o 89 zł. 60 ct. aw. kuratora w osobie p. adw. dr. Wejdy w Sokalu, temu doręcza się pozew z 14 listopada 1890 l. 16447 wzywając pozwanych, ażeby wszystkie dokumenta do powyższej sprawy się odnoszące kuratorowi panu adwokatowi dr. Wejdzie wcześnie udzielili lub też innego zastępcę prawnego sobie wybrali, i o tem Sądowi znać dali.

W końcu zawiadamia się pozwanych, że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 23 października 1891 w tut. Sądzie wyznaczonym został.

Sokal, dnia 28 sierpnia 1891.

L. 2637. (6170 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku powołuje Jana Krajnika, syna Jana i Maryi Krajników, urodzonego dnia 20 lutego 1848 w Huzelach, sąd powiatowy Lisko, który przed 30 laty ze wsi rodzinnej Huzele się wydalił i bez wieści zginął, aby do jednego roku to jest do dnia 30 lipca 1892 doniósł o sobie ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Flakowiczowi w Sanoku lub też sądowi obwodowemu w Sanoku, inaczej po upływie tego czasu orzeczenie co do żądanego uznania go za zmarłego nastąpi

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, 30 maja 1891.

L. 6015. (6399 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Jakóba i Katarzynę małż. Kumosiów, iż w sprawie Kaźmierza Burdzy w Przyszowie kameralnym przeciwko Adamowi Wolakowi i Maryannie Wolak w Przyszowie kameralnym, oraz niewiadomym z miejsca pobytu Jakubowi Kumosiowi i Katarzynie z Czerepaków Kumosiowej o unieważnienie intabulacyi pozwanych za właścicieli parceli l. 3924/2 wchodzącej w skład ciała hipotecznego lwh. 67 gm. kat. Przyszow kameralny wyznaczono do rozprawy termin na dzień 19 października 1891 a kuratorem dla pozwanych Macieja Wolaka z Przyszowa ustanowiono.

Wzywa ich, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyj udzielili lub sobie innego pełnomocnika ustanowili.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko, 28 sierpnia 1891.

L. 8275 (6524 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leizora Stillmanna, że przeciw niemu wnieśli Franciszek i Franciszka Wiąckowie dwa pozwy de praes. 1 lipca 1891 l. 8275 i l. 8276 każdy o zapłacenie kwoty 100 zł. zpn. że na oba pozwy termin do rozprawy sumarycznej na 19 października 1891 wyznaczony został i że dla niego kurator ad actum adwokat dr. Reben w Tarnobrzegu został ustanowiony.

Wzywa się zatem pozwanego, ażeby się z ustanowionym dla niego kuratorem porozumiał, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 31 lipca 1891.

L. 4765 (6511 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Iwana Syrnika z Nowosiółek zawiadamia, że w skutek pozwu Jędrzeja Tchoryka przeciw Julce Syrnik i niemu o zapłacenie 225 zł. aw. zpn. termin na dzień 21 października 1891 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Iwana Orynicza z Nowosiółek ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego by ustanowionemu kuratorowi potrzebnel informacyi udzielił, lub Sądowi innego zastępcę wskazał gdyż inaczej skutki z tego wynikłe, sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Baligród, dnia 21 sierpnia 1891.

L. 6572 (6568 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Nutę Sommermana, że w sprawie kasy pożyczkowej gminnej o 96 zł. wyznaczonym został do likwidacyi termin na 29 października 1891 o 9 godzinie, że rezolucya dla niego przeznaczona, doręczoną została kuratorowi ustanowionemu adw. drowi Letzowi. Poleca się więc jemu, aby tem pewniej sądowi podał miejsce swego pobytu lub udzielił potrzebnych informacyi kuratorowi albo innemu swemu pełnomocnikowi, gdyż skutki zaniedbania sam sobie przypisze a wszelkie rezolucye kuratorowi doręczane będą.

Zaleszczyki, dnia 29 lipca 1891.

L. 3018 (6549 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Franciszka i Elżbietę Sokołów, iż Mojżesz Englender wniósł przeciwko nim pozew de praes 15 listopada 1889 l. 4189 o zapłacenie kwoty 9 zł. aw., na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 16 października 1891 o godzinie 9 rano wyznaczono i kuratorem dla nich p. Marcelego Gorączkę c. k. notaryusza w Krościenku ustanowiono.

Rzeczą zatem ich jest kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub wybrać sobie innego pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko, 13 sierpnia 1891.

L. 24405 (6126 2—3)

C. k. Sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hermana Menaschego, że dnia 10 września 1891, l. 24405 L. Schönbauer wniósł przeciw niemu na zasadzie wekslu z daty Kraków dnia 23 lutego 1891 skargę o zapłacenie kwoty 153 zł. wa. i że kuratorem dla niego ustanowiono adw. dr. Szaflarskiego z substytucyą adw. dr. Szalaya.

Kraków, dnia 11 września 1891 r.

L. 7635 (5930 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Ozyasza Finkelsteina Mojżesza że na prośbę Judy Tannenzapfa de praes. 5 grudnia 1890 l. 16868 dozwolony został uchwałą z dnia 13 grudnia 1890 l. 16868 wpis prawa własności realności wykazem hip. l. 316 księgi gruntowej dla I. dzielnicy miasta Kołomyi objętej, dotychczas Ozyasza Finkelsteina Mojżesza własnej, na rzecz Judy Tanenzapfa, i że do zastępywania go w tej sprawie kurator adwokat dr. Schuster z substytucyą adwokata Kaweckiego ustanowiony został.

Kołomyja 22 czerwca 1891.

L. 4948 (6092 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jonę Hübnera, że przeciw niemu wniósł Eisig Alpern prośbę o nakaz zapłaty 300 zł. z wekslu daty Kołomyja 14 czerwca 1890 i że kuratorem dla niego adwokata dr. Schustera z Kołomyi z substytucyą adwokata dr. Goldfarba ustanowiono.

Kołomyja, 25 kwietnia 1891.

L. 22626. (6124 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie w sprawie wekslowej Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie przeciw Eliaszowi Neigerowi i Romanowi Neigerowi o wydanie nakazu zapłaty sumy 70 zł. celem doręczenia Romanowi Neigerowi ts. nakazu zapłaty z dnia 24 lipca 1891 l. 19532 oraz dalszych uchwał w sprawie powyższej zapaść mających, dla Romana Neigera z miejsca pobytu niewiadomego ustanawia kuratorem ad actum dra Olearskiego ze substytucyą dra Abłamowicza adwokatów w Krakowie i poleca mu, by ustanowionemu kurat. swych środków dowodowych udzielił lub sobie innego pełnomocnika obrał i o tem tutejszemu sądowi doniósł, w razie bowiem przeciwnym wszelkie z zaniedbania tego wyniknąć mogące szkodliwe następstwa samemu sobie przypisać będzie musiał.

Kraków, 21 sierpnia 1891.

L. 15351. (6123 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie w skutek podania Tytusa Wilda de prs. 9 czerwca 1891 l. 15251 wdraża postępowanie amortyzacyjne co do policy ubezpieczenia na życie w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie a to: Nr. 7043 na 2000 zł. w. a. opiewającej, w razie przeżycia przez Tytusa Wilda, dzień 21 lutego 1898 do rąk tegoż, a w razie wcześniejszej śmierci do rąk okaziciela tejże płatnej, a pożyczka 450 zł. wa. obciążonej tudzież policy Nr. 7045 na 3000 zł. wa. opiewającej, po śmierci Tytusa Wilda do rąk okaziciela płatnej, a pożyczką 200 zł. wa. obciążonej i wzywa każdego, kto wyżej wzmiankowane police w swem posiadaniu ma, aby je w ciągu roku, sześciu tygodni, trzech dni od dnia ogłoszenia edyktu po raz trzeci w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" okazał i przedłożył, gdyż w przeciwnym razie police te za nieistniejące i wszelkiej mocy prawnej pozbawione uznane będą.

Kraków, 31 lipca 1891.

L. 33112. (6041 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie, oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomej Maryannie Neuster czyli Nester, że Wojciech Niemkiewicz wniósł w sądzie tutejszym 22 sierpnia 1891 do l. 33112 przeciw Efroimowi Katzowi, Eliaszowi Burkerowi i Maryannie Neuster czyli Nester, jako współwłaścicielom realności pod Nr. 510 2/4 we Lwowie pozew o zniesienie współwłasności tej realności, który to pozew uchwałą z dnia 29 sierpnia 1891 l. 33112 do pisemnego postępowania zadekretowany został.

Uchwała ta doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Maryannie Neuster czyli Nester do rąk równocześnie dla niej w tym sporze w osobie adw. dr. Czarnika we Lwowie z substytucyą adw dr. Święcickiego we Lwowie ustanowionego kuratora.

Wzywa się tedy Maryannę Neuster czyli Nester, ażeby środki prawne ku obronie jej praw w tym sporze służyć mogące ustanowionemu kuratorowi w czas dostarczyła lub też w celu przestrzegania tych praw osobiście lub też przez innego przez się obranego zastępcę w sądzie się zgłosiła, ile że inaczej z zaniechania tego wyniknąć dłań mogące szkodliwe następstwa sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, 29 sierpnia 1891.

L. 7885 (6093 2—3)

C. k. Sąd obwodowy Rzeszowski w skutek pozwu wekslowego Lei Lindenbaumowej de praes 14 września 1891 l. 7885 przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jakóbowi Katzowi pto 350 zł. a. w. zpn. wniesionego, ustanawia dla tegoż pozwanego kuratora ad actum w osobie p. dr. Maurycego Reinesa adwokata w Rzeszowie, z substytucyą p. dr. Samuela Reicha i doręczając temuż kuratorowi nakaz zapłaty z daty dzisiejszej, zawiadamia o tem Jakóba Katza z wezwaniem, aby kuratorowi swemu podał środki obronne lub innego pełnomocnika sobie obrał i go Sądowi wskazał.

Rzeszów, 15 września 1891.

L. 7958. (6024 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w sprawie wekslowej proszącej spółki handlowo-rolniczej przeciw Karolinie z Darowskich hr. Dzieduszyckiej i Stanisławowi hr. Dzieduszyckiemu o 1500 zł. wa. zpn. zawiadamia tych z miejsca pobytu niewiadomych, że wydany na żądanie powódki przeciw nim tusądowy nakaz zapłacenia sumy wekslowej 1500 zł. w. a. zpn. z dnia 20 maja 1891 do l. 6965 wraz z alegatami doręczono ustanowionemu dla nich uchwałą z dnia dzisiejszego kuratorowi tutejszemu adw. dr. Eliaszowi Fischler z zastępstwem tutejszego adw. dr. Zinsa z wezwaniem, aby udzielili w prawnym terminie dokładną informacyę ich możliwych zarzutów lub w tym celu innego zastępcę prawnego sobie obrali, inaczej bowiem prawne skutki z ich zaniedbania powstałe sami sobie przypiszą.

Stanisławów, 10 czerwca 1891.

L. 7719. (6133 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie w sprawie Salomona Reicha (młodszego) przeciw Salomei Chrobak o zapłatę sumy wekslowej 68 zł. 25 kr. wa. zpn. wydając przeciw niej pod dniem dzisiejszym nakaz zapłaty, ustanawia dla tejże Salomei Chrobak, jako z miejsca pobytu niewiadomej kuratora ad actum w osobie adw. tutejszego dra Rodryga Alsa z substytucyą adw. dra Józefa Fechtdegena i o tem ją zawiadamia z tem, że nakaz zapłaty do rąk tegoż kuratora się doręcza.

C. k. Sąd obwodowy.

Rzeszów, 10 września 1891.

L. 22683 (6174 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Maurycego Ehrenfreunda, iż Szymon Maschler wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie kwoty 225 zł. aw. i że dlań adwokat dr. Schanzer z substytucyą adw. dr. Holzera kuratorem ustanowionym został.

Tarnów, 4 września 1891.

Doniesienia prywatne.

L. 7683 (6560 1—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia posady budowniczego miejskiego z płacą 1400 zł. aw. rocznie przy magistracie miasta Rzeszowa, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Posada ta obsadzoną będzie na razie prowizorycznie i dopiero po roku odpowiedniej służby stabilizacya nastąpić może.

Budowniczemu miejskiemu nie wolno będzie w obrębie miasta Rzeszowa wykonywać żadnych czynności w zakres budownictwa wchodzących, oprócz czynności urzędowych, a po za obrębem miasta tylko za specyalnem pozwoleniem przełożonego magistratu.

Podania zaopatrzone w dowody nieprzekroczonego 40 roku życia, ukończonych studyów technicznych i patent autoryzowanego budowniczego, tudzież dotychczasowego zatrudnienia, wnoszone być mają w terminie do 20 listopada 1891 do tutejszego magistratu.

Magistrat miasta

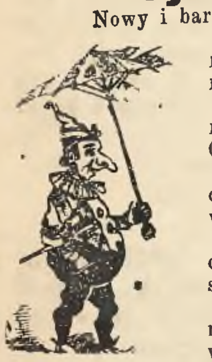
Rzeszów, dnia 30 września 1891.

Dr. Fechtdegen.

Wódkę ze żyta!
czystą starą wódkę żytnią bez anyżu i bez cukru
poleca 6315
Karol Bałłaban we Lwowie.

Pierścionki zaręczynowe,
obrączki ślubne, kompletne wyprawy weselne
oraz wszelkie 6207
biżuterye ze złota i srebra
poleca po najprzystępniejszych cenach
JAN JARZYNA
jubiler i złotnik,
zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel sądowy.
we Lwowie, hotel Europejski, pl. Maryacki

Mechaniczny Teatr światowy
oryginalnych automatów
Oskara Gierkiego
we Lwowie, przy ul. Zygmuntowskiej
w eleganckim pawilonie bezpiecznym od niepogody
Cyklus trzeci.
Nowy i bardzo zajmujący program.



1. Agria w Indyach, wspaniały pochód pogrzebowy cesarzowej Archimidy Banus II.
2) Bitwa pod Plewną, zburzenie Grewitcy — scena pojmania Osmana paszy w r. 1877.
3) Mr. Kolter na linie tańczący ze swym oryginalnym klownem Augustem.
4) Nowość! wielki pantanomiczny balet automatycznych artystów, następnie nowa serya obrazów znikomych, wspaniałe zamki króla bawarskiego Ludwika II. etc.

Muzyka wojskowa. — Przedstawienie odbywa się nawet podczas deszczu. 6576
Początek w pół do 8ej wieczór zaś w święta co środy i niedzieli po 2 przedstawienia o 4 i o ½ do 8 wieczór.

Pierwsza koncesyonowana
Szkoła muzyczna
L. MARKA
we Lwowie, Rynek l. 9
Nauka gry na fortepianie w trzech oddziałach od początków aż do wydoskonalenia gry.
Nauka śpiewu solowego i choralnego.



Główny skład fortepianów i pianin
z najlepszych fabryk. 5723
Sprzedaż możliwa także na raty miesięczne po 15 zł.
Największa wypożyczalnia.

Skład sukna, towarów modnych
B. MIKULINSKI i L. KROKOWSKI
we Lwowie, ulica Hetmańska l. 8
Hotel Lange.
otrzymał już na porę jesienną i zimową najmodniejsze materyały na ubrania męskie, które po cenach umiarkowanych najrzetelniej poleca.
5944

Dwie panny
biegłe w obustronnem nakładaniu na pospiesznych maszynach drukarskich, znajdą zaraz stałe zajęcie. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd drukarni, ulica Czarnieckiego, l. 12 (dom pp. Wernerów).

Kuracyjne
winogrona feslawskie
szczepu włoskiego
poleca handel
Karola Bałłabana
we Lwowie. 6010
Łaskawe zamówienia z prowincyi załatwiam odwrotną pocztą.

Najtaniej!
Chiffony, Shirtingi,
w sztukach i na metry
sprzedaje handel
JANA RIEDLA 4353
we Lwowie.
Próbki na żądanie posyłam.

Najprzedniejsze kuracyjne
WINOGRONA
feslawskie
w koszyczkach 5-kilgr. najstaranniej opakowane 6229
codziennie świeże
rozsyła najtaniej handel
St. Markiewicza
Lwów, Rynek 42.

Pończochy i skarpetki
prawdziwe saskie
po cenach fabrycznych.
Bieliznę
ks. Sebast. Kneippa
poleca w największym wyborze
Skład c. k. uprz. fabryki
płócien i bielizny stołowej
Ed. Oberleithnera Synów
Lwów
plac Maryacki l. 8.
5952

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło........	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek .	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa..	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada......	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy.	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki....	AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37 6369

Besitzer von grösseren Baumschulen werden ersucht, der Genie-Direction in Przemyśl über die Lieferung von 4—5 jährigen Akazien-Setzlingen und 3—4 jährigen Fichtensetzlingen Offerte vorzulegen. 6453

Właścicieli większych szkółek drzew uprasza się, by zechcieli przedłożyć dyrekcyi inżynieryi w Przemyślu oferty co do dostarczenia 4—5 letnich szczepów z akacyi, tudzież 3—4 letnich szczepów sosnowych.

Najznakomitszą
broń myśliwską
znanych w świecie fabrykantów
J. Nowotnego, z Pragi
H. Piepera z Liege
W. Collatha, z Frankfurtu
J. B. Rongego z Liegé
F. Dreysego z Sömerda
Kanka-Kanka z Ameryki,
Altendorf & Wricht z Birmingham
poleca po cenach fabrycznych
jedyny zastępca na Galicyę
Stefan Pielecki
Lwów, plac Maryacki 3.
5168

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k. urzędników państwowych** na
Uniformy i składowe części tychże
(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko
Uniformsanstalt **zur „Kriegsmedaille"**
Maurycego Tiller'a & Co. c. k. dostawcy nadwornego
W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 4



Skład kawy
w najlepszym gatunku Ceylon i amerykańskiej
Artura Kościckiego
Lwów, ul. Ossolińskich 11 (wchód także z ul. Cichej d ks. Sapiehy)
Ceny w miejscu: 1 kilo 1 zł. 90 ct. aw.
na prowincyi: 4¾ kilo 9 zł. 60 ct. franko.
Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają, każdy sam się przekonać może, czy dostanie gdzieindziej **po tej cenie taką kawę jak moja co do jakości i smaku.**
Najlepsza kawa palona pół kilo zł. 1 ct. 20.
¼ kilo najlepszej herbaty 75 ct. — ¼ kilo najl. okruchów ct. 50. 5

Jeszcze tylko do 25 b. m. trwać będzie
zupełna wyprzedaż
gotowych sukien męskich w magazynie
Pierwszej spółki krawców lwowskich
we Lwowie, ulica Hetmańska l. 4
o 50 prc. niżej cen własnych. 6531

L. 12813 6580

Ogłoszenie.

Dnia 10 października br. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ul. Karola Ludwika l. 1. losowanie:

4% 56-letnich listów zastawnych w sumie . . 1.900 zł.
4½% 52 letnich „ „ „ . . 349.400 „

Od Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
We Lwowie, dnia 6 października 1891.

Wielka
Pragska loterya
Przedostatni tydzień
Główna wygrana
100.000 zł.
tudzież **50.000 zł.**
Losy po 1 zł. polecają we Lwowie: M. Jonasz, Aug. Schellenberg, Jakób Stroh, Kitz i Stoff, Sokal i Lilien, A, Ch. Werfel. 5685

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.
30398 6558

Ogłoszenie.

Przy V. losowaniu obligów pierwszeństwa Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej emisyi z r. 1887, przedsięwziętem w obecności c. k. notaryusza, na dniu 1 października 1891 wylosowano seryami numera 14.501 do 14.677 włącznie, t. j. razem sztuk 177.

Imienna wartość tych wylosowanych obligów pierwszeństwa emisyi z roku 1887 wypłaconą będzie począwszy od 1 stycznia 1892 za ściągnięciem oryginalnych obligacyj wraz z talonem i kuponami do tych obligacyj należącymi, po tym terminie płatnymi.

Z dniem 1 stycznia 1892 ustaje wszelkie dalsze oprocentowanie tych obligacyj i dlatego potrącać się będzie przy wypłacie obligów wartość kuponów odciętych, po tym terminie płatnych.

Z dawniejszych losowań zalegają niepodjęte numera: 1501 do włącznie 1517, 1569 do włącznie 1580, 45624, 45625, 45626, 45632, 45633, 45647, 45657, 45658.

Wiedeń, w październiku 1891.

Rada zawiadowcza



Pomada do twarzy dr. Lehmana
(sporządzona przez aptekarza p. Georgievits w Neusatz).
jest **ulubionym artykułem toaletowym znacznych kół damskich.** Przy zupełnej nieszkodliwości usuwa ta pasta **niezawodnie i najszybciej piegi, ostudy, robaki zaskórne** i wszystko to, co dla cery twarzy jest niekorzystnem.
Cena jednego tygielka zł. 1.50. 5545
Hrabina M. Esterhazy de Galantha pisze:
Konstatuję z radością, że **pomada do twarzy dra Lehmana** jest istotnie wyśmienitym środkiem, którą też każdej chętnie polecam.
We Lwowie tylko w aptece p. P. Mikolascha.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.